

VRATISLAV VANÍČEK (PRAHA)

**Wuj Wojtek u kuzyna Bolka?
Wokół prozopografii Sławnikowiców,
Piaстів i Przemyślidów w X wieku
(ofiarowane Profesorowi Józefowi Doboszowi
z okazji 60. urodzin)¹**

Słowa kluczowe: święty Wojciech, Sławnikowice, dynastie X w., legendy, Brunon z Kwerfurtu

Keywords: Saint Adalbert / Vojtěch, Slavník dynasty, 10th century dynasties, legends, Bruno of Querfurt

Abstract: Vojtěch/Adalbertus, Bishop of Prague (between 983 and 23 April 997) came from the Slavník family and belonged to a "network" of people related to the Saxon dynasty. He was also connected with the Přemyslids and through them, to the Piast dynasty. Consequently, he enjoyed enormous prestige when promoting ideals of the time (criticism of serfdom and clerical marriage).

Tematyka formowania się państw narodowych w Europie Środkowej i Wschodniej często ogranicza możliwości komparacyjnych dociekań wskutek jednostronnego akcentowania narodowej specyfiki dziejów. Do tego prowadzi również sugestywna orientacja „kronik narodowych” na *origo gentis*. W efekcie powstają w historiografii „podręcznikowe” obrazy zamkniętego, narodowego świata, niekiedy z lekceważącym

¹ Referat wygłoszony na konferencji *Rola Piaстів w państwie i Kościele polskim* w Obrzycku (8 II 2019 r.).

spojrzeniem na sąsiadów. Takie nie może być jednak odpowiedzialne podejście do przeszłości, bowiem już nawet przy porównywaniu kronik z bardziej pierwotnymi legendami zwykle poznajemy dobowe, łączące ponadnarodowe aspekty świata wartości i wzorcowe rysy mentalności społecznych.

Od wczesnego średniowiecza w odniesieniu do głównych aktorów wydarzeń politycznych jest charakterystyczne, że pochodzili zwykle jedynie z kilku spokrewnionych rodów dynastycznych². Przy tym książęta nie opierali się tylko na swoim *gens*, w – powiedzmy – tradycyjnej wertrykalnej pozycji, ale byli zakotwiczeni również zewnętrznym, horyzontalnym sposobem w system prestiżowych potęg, zwykle w amalgamacie kościelnych i arystokratycznych wzorców. Do warstwy dynastycznej stopniowo nawiązuje, właśnie w tym powiązaniem „amalgamacie”, dalsza elita tworząca nowy profil „państw” i krajów³.

Zasadniczym zjawiskiem dla Europy Środkowo-Wschodniej było to, że ośrodki władzy starały się wzajemnie równoważyć, stąd przenoszenie idei, doświadczeń w zakresie sposobów sprawowania władzy, ale też innowacji technicznych i wytwórczych. Wskutek tego powstające centra państwowe są często bardziej rozwinięte niż ich agrarne zaplecze, co można obserwować w licznych peryferyjnych obszarach Europy. Te rozbieżności z pewnością przyczyniły się do upadku państwa wielkomorawskiego czy kryzysu tzw. pierwszej monarchii piastowskiej (wedle niektórych opinii) w latach trzydziestych XI w. Jednak na niektórych obszarach, przykładowo w Hiszpanii, militarne, dynastyczne państwo Wizygotów było bardziej zacofane niż zromanizowane obszary miejskie.

Mając na uwadze owe długofalowe procesy, możemy się pokusić o przybliżenie przeplatających się powiązań rodzinnych (pokrewieństwa i powinowactwa) jako ponadplemiennych ram procesu chrystianizacyjnej akulturacji końca X w., przy specyficznej, pośredniczącej roli Sławnikowiców, w rozwojowych spiralach wydarzeń rozgrywających się między Rzymem, Ratybzoną, Pragą, Magdeburgiem, Gniezmem, Akwizgranem i Ostrzyhomiem (jeśli możemy tak sparafrazować znany tytuł pracy Johanna Frieda)⁴. Dynastia Piastów włączyła się do tych elitarnych, „horyzontal-

² Specyficzne znaczenie dynastii omawia ostatnio Z. Dalewski, *Modele władzy dynastycznej w Europie Środkowo-Wschodniej we wcześniejszym średniowieczu*, Warszawa 2014.

³ J. Dobosz, *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początków XIII wieku*, Poznań 2002.

⁴ J. Fried, *Gnesen – Aachen – Rom, Otto III. und der Kult des hl. Adalbert. Beobachtungen zum älteren Adalbertsleben*, [w:] *Polen und Deutschland vor 1000 Jahren. Die Berliner Tagung über den „Akt von Gnesen“*, Berlin 2002, s. 235–279.

nych powiązań” wiążąc się z rodami czeskimi i saskimi, poczynając od „chrystianizacyjnego małżeństwa” Dobrawy z księciem Mieszkiem, ale niewątpliwie też dzięki misji Wojciecha Sławnikowica⁵, który swą śmiercią męczeńską (23 IV 997 r.) przyniósł Bolesławowi Chrobremu wysoki kredyt i umożliwił stworzenie arcybiskupstwa „świętego Wojciecha” w Gnieźnie.

Mogłoby się wydawać, że arcybiskupstwo w Gnieźnie powstało wskutek „historycznego przypadku”, tylko dzięki niespodziewanemu przybyciu Wojciecha z bra-

⁵ Z obszernej literatury o św. Wojciechu warto wspomnieć: F. Krásł, J. Ježek, *Sv. Vojtěch, druhý biskup pražský, jeho klášter a úcta u lidu*, Praha 1898; H.G. Voigt, *Adalbert von Prag. Ein Beitrag zur Geschichte der Kirche und des Mönchtums in zehnten Jahrhundert*, Berlin 1898; M. Perlbach, *Zu den ältesten Lebensbeschreibungen des heiligen Adalbert*, Neues Archiv 27 (1901), s. 35–70; V. Novotný, *České dějiny*, t. 1, cz. 1, Praha 1912; O. Králík, *Slavníkovské interludium. K česko-polským kulturním vztahům kolem roku 1000*, Opava 1966; F. Dvorník, *Svatý Vojtěch, druhý pražský biskup*, Roma 1967; T. Dunin-Wąsowicz, *Wezwania św. Wojciecha w Europie Zachodniej ok. r. 1000*, Studia Warmińskie 19 (1982), s. 31–43; *Slavníkovci ve středověkém písemnictví*, ed. R. Nový, J. Sláma, Praha 1987; U. Borkowska, *Duchowość św. Wojciecha i środowisko, które ją kształtowało*, Studia Warmińskie 30 (1993), s. 9–21; E. Vlček, *Der Vergleich der den hl. Adalbert/Vojtěch zugeschiebenen Skelettüberreste von Prag und Aachen*, [w:] *Adalbert von Prag – Brückenbauer zwischen dem Osten und Westen*, ed. H.H. Heinrix, Baden-Baden 1997, s. 127–140; D. Třeštil, *Sv. Vojtěch a formování střední Evropy*, [w:] *Svatý Vojtěch, Čechové a Evropa*, red. D. Třeštil, J. Žemlička, Praha 1998, s. 81–108; J. Strzelczyk, *Święty Wojciech na tle tradycji misyjnych Kościoła rzymskiego*, [w:] *Środkowoeuropejskie dziedzictwo świętego Wojciecha*, red. A. Barciak, Katowice 1998, s. 17–42; H. Fros, *Wczesne żywoty św. Wojciecha. Stan i potrzeba badań*, [w:] tamże, s. 103–119; D. Stehlíková, *Svatovojtěšské památky uměleckého řemesla X.–XV. věku v Čechách*, [w:] tamże, s. 249–263; I. Wood, *Wojciech-Adalbert z Pragi i Bruno z Kwerfurtu*, [w:] *Tropami świętego Wojciecha*, red. Z. Kurnatowska, Poznań 1999, s. 159–168; P. Corbet, *Autour de Bourchard de Worms*, Frankfurt am Main 2001; J. Fried, *Święty Wojciech a Polska*, Poznań 2001; R. Grzesik, *Węgierski etap misji św. Wojciecha*, [w:] *Św. Świerad i jego czasy*, Nowy Sącz 2001, s. 136–157; A. Witkowska, J. Nastalska, *Święty Wojciech: życie i kult. Bibliografia do roku 1999*, Lublin 2002; E. Dąbrowska, *Cluny a św. Wojciech. Relacja „Historiae quinque” Rudolfa Glabera o męczeństwie św. Wojciecha*, *Kwart. Hist.* 110 (2003), s. 5–13; G. Labuda, *Święty Wojciech. Biskup – męczennik, patron Polski, Czech i Węgier*, Wrocław 2004; M. Sosnowski, *Studia nad wczesnymi żywotami św. Wojciecha: tradycja rękopiśmienna i polemika środowisk*, Poznań 2013; D. Kalthous, *Svatý Vojtěch v Římě: nevyřešené otázky*, [w:] *Po stopách svatého Vojtěcha*, Antiqua Cuthna 3, Praha 2014, s. 73–83; R. Michałowski, *Święty Wojciech – biskup reformator w Europie X wieku*, [w:] *Granica wschodnia cywilizacji zachodniej w średniowieczu*, red. Z. Dalewski, Warszawa 2014, s. 169–210; *Otevři zahradu rajskou. Benediktini v srdci Evropy 800–1300*, Praha 2014 (*Svatovojtěšské relikvie*, s. 48–55); T. Petráček, *Vojtěch-Adalbert*, [w:] *Střední Čechy – kolébka národních patronů*, Kladno 2015, s. 115–142; Z. Dalewski, *Święty Wojciech Przemysłida*, [w:] *Ambona. Studia o kulturze średniowiecza ofiarowane Stanisławowi Bylinie*, red. K. Bracha, W. Brojer, Warszawa 2016, s. 49–77; *Život svatého Vojtěcha. Nascitur purpureus flos*, dosłoj J. Sláma, Praha 2017.

tem Radzime do kraju, w którym skądinąd brakowało rozwiniętego zaplecza dla tego typu instytucji. Nietypowe było też wyciszenie roszczeń dotychczasowego metropolity, arcybiskupa magdeburgskiego, przez cesarza Ottona III. Te wyjątkowe wydarzenia trudno wyjaśnić, patrząc jedynie z perspektywy regionalnej i jednostkowych interesów, dlatego należy tu uwzględnić długofalową komunikację węzłowych sił politycznych, spokrewnionych rodów arystokratycznych przy szerzeniu kulturowych innowacji. Można wstępnie powiedzieć, że osoba św. Wojciecha niesie ze sobą pewne dziejowe *katharsis*, które miało ogólnoeuropejski rezonans. Środowisko społeczno-kulturowe jego działalności przybliżają nam, ze znacznym stopniem autentyczności, legendy poświęcone męczennikowi (które jednak interpretują aktywność Wojciecha jako określony przykład ówczesnych ideałów)⁶.

⁶ Podstawowa legenda o św. Wojciechu *Est locus (Vita prior)* według najnowszej analizy Johanna Frieda powstała wkrótce po śmierci Wojciecha w kręgu biskupstwa Liège pod kierownictwem biskupa Notkera (zatem i w cieniu królewskiej koronacyjnej kaplicy Panny Marii w Akwizgranie), w reakcji na śmierć Wojciecha i zamiary Ottona III (tzw. wersja A według schematu J. Karwasińskiej). Redakcja rzymska B, długo uznawana za pierwotną i za dzieło opata na Awentynie Jana Kanapariusza, była według J. Frieda związana raczej z kościołem św. Bartłomieja na Wyspie Tybrowej, który Otton III przeznaczył na miejsce kultu Wojciecha. Dalej następowała, z małymi zmianami, redakcja C powstała w Monte Cassino. Na redakcję A nawiązywał w swojej literackiej wersji (*Nascitur purpureus flos, Vita altera*) przyjaciel i wielbiciel Wojciecha, Brunon z Kwerfurtu, również przyszły męczennik i czołowa misyjna postać w Europie Środkowo-Wschodniej. Zob. J. Fried, *Gnesen – Aachen – Rom*; czeski przekład: J. Fried, *Hnězdo – Cáchy – Řím. Ota III. a kult sv. Vojtěcha (úvahy nad vojtěšskou legendou Vita prior)*, [w:] *Po stopách svatého*, s. 31–32, 44; F. Lotter, *Das Bild des hl. Adalbert in der römischen und der sächsischen Vita*, [w:] *Adalbert von Prag*, s. 77–107; J. Hoffmann, *Der Adalbertkult im Aachener Marienstift*, *Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters* 62 (2006), s. 151–176. W historiografii czeskiej koncepcja Frieda zyskała szersze uznanie, zdecydowanie odrzucił ją Gerard Labuda (*Święty Wojciech*, s. 304–308); z dystansem do problemu A. Pleszczyński, *Bolesław Chrobry konfraterem eremitów św. Romualda w Międzyrzeczu*, *Kwart. Hist.* 103 (1996), s. 3–22; M. Sosnowski, *Studia*, s. 15. Teksty cytuję według następujących wydań: *Est locus: S. Adalberti Pragensis episcopi et martyri Vita prior*, ed. J. Karwasińska, [w:] MPH s.n., t. 4, cz. 1, Warszawa 1962; *A. Redactio imperialis vel Ottoniana*, s. 3–47; *B. Redactio Aventinensis altera*, s. 51–67; *C. Redactio Cassinensis*, s. 71–84; *Nascitur purpureus flos: S. Adalberti Pragensis episcopi et martyri Vita altera, auctore Brunonis Querfurtensis*, ed. J. Karwasińska, [w:] MPH SN, t. 4, cz. 2, Warszawa 1969; *A. Redactio longior*, s. 1–41; *B. Redactio brevior*, s. 43–69, Warszawa 1969. Edycja dalszych rękopisów: J. Hoffmann, *Vita Adalberti. Früheste Textüberlieferungen der Lebensgeschichte Adalberts von Prag*, Essen 2005; *Passio sancti Adalberti martyris Christi*, ed. Ch. Gaspar, [w:] *Vitae sanctorum aetatis conversionis Europae Centralis (saec. X–XI)*, red. G. Klaniczay, Budapest–New York 2013, s. 79–181. Oddźwięk wydarzeń związanych z aktywnością Wojciecha Sławnikowica znajdujemy też w młodszych źródłach, np. *Passio sancti Adalberti* i w legendzie *De sancto Adalberto episcopo (Tempore illo)*.

Przy analizie rodowych związków Piastów, Przemyślidów i Sławnikowiców możemy wyjść od znanego opisu wymordowania braci Wojciecha w roku 995 (28 września, w dzień św. Waclawa), jak je podaje hagiograf Brunon z Kwerfurtu⁷ w legendzie *Nascitur purpureus flos*⁸, opierając się na informacjach naocznego świadka tej tragedii, „mądrego” księdza (*clericus*) Radły, niewątpliwie tamtejszego duchowego zarządcy. Brunon nie wspomina nazwy grodu sławnikowskiego. Atak na Libice pojął przede wszystkim jako naruszenie przysięgi, ale też jako walkę między bliskimi krewnymi – księżę Bolesław II jak zdradziecki Judasz składa przyrzeczenie, aby mógł *occidat fratres*, co właściwie znaczy (jak sądził Jarosław Ludvíkovský): zabić własnych kuzynów⁹. Jednocześnie, może pod wpływem Radły, przypomina starszy mord świętego Waclawa przez jego brata (w roku 935, wedle tradycji w 929 r.) jako kolejną zbrodnię *in eadem linea sanguinis*¹⁰, można powiedzieć, w ramach jednej dynastii. Sławnikowice byłiby więc dalszą pokrewną gałęzią Przemyślidów, jak się obecnie dopuszcza w literaturze czeskiej.

Libiccy Sławnikowice nie robią wrażenia „plemiennych (chorwackich) książąt” (co przykładowo dobrze widać w przypadku sąsiadującego grodu Stará Kouřim, imponującego plemiennego centrum z trzema generacjami „książęcych” pochówków przy kultowym jezioru)¹¹, jednak ich imion jako wskaźnika przynależności rodowej nie sposób uznać za typowo przemyślidzkie (może z wyjątkiem Wojciecha – analogie: Borzywoj, Władysław). Stanowią więc specyficzny typ znaczącego rodu połączonych więzami pokrewieństwa czy powinowactwa z Pragą (podobnie od XII w. rozwija się w pogranicznych obszarach kolonizacyjnych warstwa „panów”, którzy byli jednocześnie urzędnikami przy królu i przy praskim sądzie ziemskim). Z taką

⁷ H.G. Voig, *Brun von Querfurt und seine Zeit*, Halle 1909; R. Wenskus, *Studien zur historisch-politischen Gedenkenwelt Bruns von Querfurt*, Münster-Köln 1956; J. Karwasińska, *Świadek czasów Chrobrego – Brunon z Kwerfurtu*, [w:] *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1972, s. 91–105; T. Tyszkiewicz, *Brunon z Querfurtu w Polsce i w krajach sąsiednich*, Pułtusk 2009; *Der heilige Brun von Querfurt: eine Reise ins Mittelalter*, Querfurt 2009.

⁸ *Nascitur purpureus flos*, s. 25–28.

⁹ J. Ludvíkovský, *Legenda Christiani: Vita et passio sancti Wenceslai et sanctae Ludmilae ave eius*, ed. J. Ludvíkovský, Praga 1978, s. 131; wariant *fratres* w edycji *Acta sanctorum*, Aprilis t. III, Bruxelles 1968, s. 194.

¹⁰ *Nascitur purpureus flos*, s. 27.

¹¹ M. Šolle, *Stará Kouřim a projevy velkomoravské kultury v Čechách*, Praha 1966; N. Profantová, *Pohřebiště elity ve Staré Kouřimi (9.–10. století)*, [w:] *České země v raném středověku*, red. P. Sommer, Praha 2006, s. 232–243.

możliwością koresponduje typ ich siedziby na grodzie Libice, który ma swoje analogie, jak zwrócił uwagę R. Turek na podstawie planów kościołów, do ówczesnego budownictwa w Walbeck (rodzinny gród kronikarza Thietmara, gdzie zaczynał jako *praepositus* malej wspólnoty, założonej przez jego dziada Luithara) czy Kwerfurcie (to właśnie środowisko społeczne łączyło Brunona z Wojciechem)¹².

Wysoka pozycja Sławnikowiców, ale także sukces kariery Wojciecha z zasięgiem na całą Europę Środkową miały jednak starsze rodowe korzenie, na które zwróciła uwagę Danuta Borawska¹³ śledząc wzmiankę hagiografa Brunona z Kwerfurtu o Sławniku, ojcu Wojciecha, którego ród „sięgał pokrewieństwem linii królewskiej” i jako bardzo bliski *nepos* upodabniał się do króla Henryka¹⁴. Czy jednak autor legendy miał na myśli Henryka I (jak sądził R. Nový)¹⁵, czy Henryka II (jak oponował D. Třeštík)¹⁶? Zasadniczą kwestią jest jednak włączenie Sławnika do szerszego kręgu pokrewieństwa dynastii saskiej. Warto przypomnieć sobie, że archaiczne arystokratyczne elity funkcjonowały w większym stopniu w określonych strukturach wspólnotowych, przed rozwojem „feudalnej” struktury własności, która wzmocniła dziedziczną pozycję rodzin¹⁷.

D. Borawska zwróciła uwagę na imię Adalbert, które było typowe dla rodu tzw. starszych Babenbergów, z którego najprawdopodobniej pochodziła matka króla Henryka I, *Hathuwi* (Jadwiga)¹⁸. Centrum rodu znajdowało się we Frankonii, gdzie

¹² R. Turek, *Počátky české vzdělanosti*, Praha 1988, s. 122–134. Charakter Libic jako znaczącego ośrodka, z palatium i prawdopodobnie dwoma kościołami, może też „szkołą” (raczej małą wspólnotą księży, potencjalnym zarodkiem klasztoru, wedle wzoru Walbeck) ukazują badania archeologiczne, zob. R. Turek, *Libice. Knižecí hradisko X. věku*, Praha 1966–1968; tenże, *Libice nad Cidlinou. Monumentální stavby vnitřního hradiska*, Sborník Národního muzea, řada A – Historie 35 (1981), s. 1–72; J. Princová-Justová, *Knižecí prostředí na slavníkovské Libici ve světle archeologických výzkumů*, Archeologické rozhledy 47 (1995), s. 252–266; J. Mařík, *Libická sídelní aglomerace a její zázemí v raném středověku*, Praha 2009.

¹³ D. Borawska, *Mieszko I i Oda w gronie consanguineorum Ludolfingów*, [w:] *Společnostwo Polski średniowiecznej*, t. 1, Warszawa 1981, s. 28.

¹⁴ *Henrico regi accessit proximus nepos; Nascitur purpureus flos*, s. 3, s. 45.

¹⁵ R. Nový, *Slavníkovci v raně středověkých Čechách*, [w:] *Slavníkovci ve středověkém písemnictví*, s. 36–37.

¹⁶ D. Třeštík, *Počátky Přemyslovců. Vstup Čechů do dějin (530–935)*, Praha 1997, s. 422. Podobnie V. Novotný, *České dějiny*, t. 1, cz. 1, s. 603.

¹⁷ K. Schmid, *Über die Struktur des Adel im früheren Mittelalter*, Jahrbuch für fränkische Landesforschung 19 (1959), s. 1–23; G. Althoff, *Verwandte, Freunde und Getreue. Zum politischen Stellenwert der Gruppenbindungen im früheren Mittelalter*, Darmstadt 1990.

¹⁸ D. Borawska, *Mieszko I i Oda*, s. 26–27.

jednak stracili majątki wskutek ostrej rywalizacji z konkurencyjnym rodem Konradynów. Starsi Babenbergowie w czasach rządów wschodnich Karolingów opanowali obszar biskupstwa würzburskiego i marchii serbskiej. Niewykluczone, że z tego rodu pochodził również hrabia Theokulf, który (około roku 861) był określony jako *comes de Boemie*¹⁹ i „znał słowiańskie prawa i obyczaje” (*leges et consuetudines Sclavicae gentis*)²⁰. W rodzie tym dominowały imiona: Adalbert, Poppon i Henryk²¹.

W latach 80. IX w. Babenbergowie/Popponi byli rywalami księcia Borzywoja I (męża Ludmiły, która pochodziła najwyraźniej z obszaru koło marchii serbskiej) i zapewne z poparciem Popponów starał się o władzę w Czechach Strojmir, który długi czas żył *apud Theutonicos*, także podobno zapomniał mowy ojczystej. Ta tradycja, odnotowana przez hagiografa Krystiana²², wskazuje, że się Strojmir w pełni adaptował się w środowisku niemieckim i z pewnością też ożenił podczas tego pobytu, zapewne we Frankonii, z przedstawicielką Popponów. Oczywiście nie sposób zarysować dokładniej stosunków rodzinnych, ale rolę genealogii może tu, przynajmniej częściowo, dopełnić prozopografia²³. Typologicznie z podobną sytuacją mamy do czynienia w odniesieniu do księcia nitrzańskiego Pribiny²⁴ czy w przypadku drugiego małżeństwa księcia Mieszka I z Odą. Słowiański książę, choć pierwotnie poganin, miał charyzmę, więc jego pozycja była porównywalna z „niemieckim” hrabią tego czasu, zwłaszcza gdy istniały wspólne interesy terytorialne.

¹⁹ *Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae*, t. I. (dalej cyt. CDB), ed. G. Friedrich, Pragae 1904–1907, nr 367, s. 335. Podobny tytuł miał hrabia Ernst, teść króla Karlomana, syna króla Ludwika Niemieckiego; V. Novotný, *České dějiny*, t. 1, cz. 1, s. 296–267. Chodziło o określone uprawnienia władcze uskuteczniane nad terytorium Czech.

²⁰ Pod rokiem 849, *Annales Fuldenses, Auctore Rudolfo*, MGH SRG Hannoverae 1891, s. 88.

²¹ Powiązania genealogiczne również dla obszaru niemieckiego w tym okresie nie są zwykłe szczegółowo wyjaśnione, por. hasła *Babenberger, ältere* (M. Borgolte) i *Babenberger, jüngere* (G. Scheibelreiter), [w:] *Lexikon des Mittelalters*, t. 1, 1980, kol. 1321–1322. Z henneberskiej linii rodu pochodziła Gerberga, matka czeskiej księżny Judyty (ze Schweinfurty).

²² *Legenda Christiani*, s. 22.

²³ K. Schmid, *Bemerkungen zur Frage einer Prosopographie des früher Mittelalters*, *Zeitschrift für württembergische Landesgeschichte* 23 (1964), s. 215–227; M. Nodl, *Dějepisectví mezi vědou a politikou. Úvahy o historiografii 19. a 20. století*, Praha 2007, rozdział: *Středověká prosopografie*, s. 173–201.

²⁴ P. Štíh, *Priwina: slawischer Fürst oder fränkischer Graf?* [w:] *Ethnogenese und Überlieferung. Angewandte Methoden der Frühmittelalterforschung*, eds. L. Brunner, B. Merta, Wien–München 1994, s. 209–222.

Rodzina Strojmira była wypędzona w trakcie interwencji wojska morawskiego, mogła jednak wrócić do Czech po śmierci Świętopelka wielkomorawskiego, kiedy to w roku 895 do Ratzybony przybyli *de Sclavania omnes duces Boemanorum*, z księciem Spitygniewem i Witislavem (najprawdopodobniej księciem kurzymyskim) na czele, by się poddać *regiae potestati* króla Arnulfa²⁵. Trudno jednak liczyć się z możliwością stworzenia odrębnego księstwa dla owych krewnych w Libicach. Więzy rodzinne z libickimi Sławnikowicami mogły być „po kądzieli”²⁶. Ta możliwość wydaje się nieco bardziej prawdopodobna niż rozważanie nieznanych córek z rodu Ludolfingów czy Lutpoldingów (księcia Arnulfa), które by przywędrowały do odległych Libic²⁷.

Znaczącą postacią w odniesieniu do kulturowych innowacji w stosunkach między Rzeszą a słowiańskimi sąsiadami był przyszły arcybiskup magdeburski Adalbert, który zaczynał swoją karierę w Trewirze, z poparciem arcybiskupa Henryka (956–964), zapewne jego stryja z rodu Popponów²⁸. Więzy pokrewieństwa w związku z dostojnikami kościelnymi tej doby nie były jednak tak często odnotowywane, jak dzierżenie majątków rodowych czy pełnienie funkcji świeckich. Z rekomendacji arcybiskupa Henryka Adalbert został mianowany przez Ottona I biskupem misyjnym dla Rusi Kijowskiej, w związku z wcześniejszym zaproszeniem wystosowanym przez księżną Olgę²⁹. Misja Adalberta na Rusi w latach 961–962 odbyła się już w zmienionych okolicznościach (władzę w Kijowie zyskał Światosław) i skończyła się porażką³⁰. Biskup Adalbert powracał z niej „przez ziemię ojca Wojciecha” (Brunon zamienił przy tym Ruś z Prusami)³¹, zapewne więc szlakiem handlowym przez Kraków i Libice, gdzie udzielił bierzmowania Wojciechowi i innym chłopcom (uczniom

²⁵ *Annalium Fuldensium, Continuatio Ratisbonensis*, [w:] *Annales Fuldenses*, MGH SRG, Hannoverae 1891, s. 196. Chodziło zapewne jedynie o przysięgę wierności, nie zaś udzielenie lenna.

²⁶ Rozważanie w tym kontekście osoby Strzeżysławy to jednak tylko kombinacja, w tej kwestii skazani jesteśmy na domysł.

²⁷ Na ten temat: V. Novotný, *České dějiny*, t. 1, cz. 1, s. 603; D. Třeštík, *Počátky Přemyslovců. Vstup*, s. 420–426.

²⁸ D. Borawska, *Mieszko I i Oda*, s. 27.

²⁹ D. Gordyjenko, *The Mission of Kyjevan Princess Olga to the King Otto I. in the Context of Rus' and German Foreign Policies*, *Byzantinoslavica* 66 (2008), s. 107–118.

³⁰ *Reginonis abbatis Prumiensis Chronicon, cum Continuatione Treverensi*, Hannoverae 1890, s. 170–172.

³¹ *Nascitur purpureus flos*, s. 5: *Adalbertus per regnum patris iter ageret*.

sławnikowickim z całych Czech?). Później najpewniej kontynuował podróż drogą wodną, tj. łodzią po Łabie (wówczas ominąłby Pragę). Niewątpliwie zatem pewne stosunki zostały nawiązane. Niezbyt religijny Sławnik wysłał syna Wojciecha do Magdeburga do arcybiskupa Adalberta³². Wojciech, przyjmując imię Adalbert, symbolicznie włączył się do kręgu *amicitiae* saskiej elity i – jak nam już wyjaśnił Brunon, sam z hrabiowskiej rodziny – był uznawany za bliskiego dynastii saskiej.

Przemiany X i początku XI w. charakteryzowały się kształtowaniem organizmów państwowych (wczesnych monarchii) i prowincji kościelnych na całe dalsze średniowiecze, otwierały przestrzeń dla funkcjonowania ponadplemiennych, integrujących osobowości, które „tworzyły historię” w sensie politycznym i kulturowym. O ile autorzy legend o Wojciechu tłumaczą jego świętość arystokratycznym pochodzeniem³³, nie chodzi tu o zwykłą frazę czy „pychę władzy” – szlachetne pochodzenie tworzyło przesłanki dla wyrastania Wojciecha na uznawaną wielką osobistość, zaś potęgą rodu, choć złamana w roku 995 atakiem na Libice, była właściwie, w sensie duchowym, „sublimowana” jego ofiarami.

Powróćmy jednak do genealogii. Najstarsze legendy są zgodne w tym, że matka Wojciecha pochodziła ze „znakomitego słowiańskiego rodu”, ale dopiero Kosmas przytacza jej imię: Strzeżysława (+ 987)³⁴. Nawiązuje ono do imion „przemysłidzkich” (podobnie Przybysława, siostra św. Waclawa), więc liczni historycy w ten sposób wyjaśniają problem stosunków wewnętrznych w Czechach (dopiero po jej śmierci w roku 987 miało dojść do konfliktu między oboma rodami). Jednak jak zwrócił uwagę Dušan Třeštík, musiałaby ona być córką Wratysława I, narodzoną przed rokiem 921 (co jest wprawdzie możliwe, ale mniej prawdopodobne)³⁵. Młodsza legenda z Tegernsee (*Passio s. Adalperti martyris*) z XI w. zna ją jako Adilburk³⁶. Wedle kombinacji kroniki Dalimila (powstałej po roku 1300) Strzeżysława pocho-

³² *Est locus*, s. 6.

³³ Z dostojnego rodu miało się narodzić (według zasług) „święte potomstwo”, pisze legenda *Est locus*. Chłopiec był nadzwyczaj piękny, dlatego rodzice chcieli mu umożliwić życie świeckie; musiała więc nastąpić interwencja z niebios w postaci niebezpiecznej choroby, która zmusiła rodziców do zmiany planów i przeznaczenia małego Wojciecha do służby bożej, zob. *Est locus*, s. 4–5.

³⁴ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ed. B. Bretholz, MGH, SRG NS, t. 2, Berolini 1923, ks. I, 28, s. 51. Badacze zakładają, że jej imię zachowało się w zapisach klasztoru brzewnowskiego, zob. J. Sláma, *Střezislava*, [w:] *Slavňikovci ve středověkém písemnictví*, s. 442–443.

³⁵ D. Třeštík, *Počátky Přemyslovců. Vstup*, s. 421–422.

³⁶ *Sanctus Adalpertus*, [w:] *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 1, Pragae 1873, s. 231. Rozważano też opcję, że imię jest przekładem z pierwotnego zdania tekstu łacińskiego „*erat nobilissima*” w znaczeniu *adelgeborene*, zob. *Slavňikovci ve středověkém písemnictví*, s. 193.

działa z rodu książąt zlickich, tj. kurzymskich: *Prvý biskup mnich, ten Sasic Dětmar slovieše, druhý, svatý Vojtěch, ten také mnich bieše. Otec jeho jmě Slavnik jmieše, matka jeho Strězislava bieše, sestřenec knězi zličskému bieše*³⁷.

Strzeżysława mogłaby należeć do zanikającej elity książęcej w Kotlinie Czeskiej (o ile nie przybyła z zagranicy). Możemy przypomnieć, że w roku 845 Ludwika II Niemieckiego odwiedziło w Ratzbonie *XIII ex ducibus Boemanorum cum hominibus suis* w celu ochrzcenia się³⁸, zaś w roku 872 z inwazją wojsk frankijskich walczyło sześciu *duces* (*Zuentislan, Witislan, Heriman, Spoitimar, Moyslan* a *Goriwei*)³⁹. Faktyczna „książęca” rola tych rodów nie jest jednak dostatecznie jasna. Tytuł „książe” (potwierdzony w legendach św. Waclawa) oznaczał raczej „szlachetne urodzenie”, a określenie *dux* w źródłach frankijskich raczej przywódcę zbrojnej drużyny, które pierwotnie były może formowane w celu ochrony wspólnot rolniczych. Konflikty, których przykłady pojawiają się w źródłach: walka Waclawa z księciem kurzymskim (Krystian) i Neklana z Łączanami i Vlastislavem (u Kosmasa) w rzeczywistości odbijają konflikty w ramach dominacji praskich władców.

Posiadłości Sławnikowiców (można chyba powiedzieć typowo alodialne) rozciągały się na południe od Libic⁴⁰, nie zaś w kierunku północno-wschodnim, ku Kłodzku, jak je później konstruował Kosmas, który przydzielił Sławnikowicom wschodnią połowę Czech, najwyraźniej po to, by zrównać dostojność Wojciecha ze św. Waclawem⁴¹. Trudno nie zauważyć nazw znaczących miejscowości na tym obszarze, które są analogiczne do imion braci Wojciecha (Čáslav, Soběslav, mniejsza Radim)⁴², podobnie bowiem były zakładane również eponimiczne grody Przemyślidów (Boleslav Stará i Mladá, Jaroměř, Oldříš, Vraclav, Vladislav, na Moravě zaś Břeclav, Spytihněv).

³⁷ *Staročeská kronika tak řečeného Dalimila*, t. I., Praha 1988, rozdz. 33, s. 398. Sławnik byłby w tym świetle siostrzeńcem (synem siostry) księcia zlickiego z czasów św. Waclawa (*kněz zlicovský Radislav*, rozdz. 30, s. 351) i oczywiście dziedzicem części posiadłości spokrewnionych książąt kurzymskich (po prawdopodobnym zniszczeniu Kouřimi około połowy X w.). Zliczan nie można jednak łączyć z Chorwatami.

³⁸ *Annales Fuldenses, Auctore Ruodolfo*, s. 35.

³⁹ *Annales Fuldenses, Auctore Meginhardo*, s. 76.

⁴⁰ R. Tvrđík, *Hánín mezi Libicí a Malínem*, [w:] *Slavníkovci v českých dějinách*, red. V. Vaněk, J. Kroupa, Antiqua Cuthna 2, Praha 2007, s. 88–92.

⁴¹ R. Nový, *Slavníkovci*, s. 40.

⁴² Poglądy w tym względzie się różnią, jest jednak oczywiste, że Sławnikowice nie mieli czasu na zbudowanie tu znaczniejszych siedzib, M. Tomášek, *Slavníkovec Čáslav a Slavníková Čáslav?*, [w:] *Slavníkovci v českých*, s. 81–87.

Podczas gdy legenda *Est locus* opisuje pozycję Sławnika tylko schematycznie, hagiograf Brunon wspólnie z Radlą nie pozostawiają nam wątpliwości, że Sławnik był nie tylko lokalnym zarządcą⁴³.

Jeszcze w czasie działalności Wojciecha w Czechach hagiograf Krystian, wyjaśniając motywy napisania swojej nowej legendy o św. Waclawie i św. Ludmile⁴⁴, w jej prologu akcentuje, że Wojciech pochodził z tego samego rodu, co oboje świętych – *ex eodem tramite lineam propaginis trahitis*⁴⁵. Zwrot ten robi wrażenie ogólnika, stąd też nie poświęcano mu większej uwagi. Z tym określeniem koresponduje jednak postać pomijanej zwykle wdowy Przybysławy, siostry świętego Waclawa. Warto docenić jej rolę w przebiegu wydarzeń. Krystian odnotował, że gdy „pan uwolnił ją od jarzma małżeńskiego, całkowicie oddała się służbie bożej”. To ona właściwie zainicjowała w Czechach kult świętego Waclawa, gdy udała się do jego tymczasowego grobu w Starej Boleslavi, zapewne nie wzbudzając tym radości swego kolejnego brata Bolesława⁴⁶. Na grodzie praskim utrzymywała bliskie kontakty z tutejszym klerem, z księdzem Stefanem czy zamurowanym (tylko częściowo) pustelnikiem (*inclusus*)⁴⁷, który był czczony jako święty. Owemu „świętemu mężowi” przyszedł do głowy nierozsądny pomysł, by z ciała Waclawa zabrać szczękę na prywatne relikwie, jednak dalszego ciągu tej afery Krystian nie opisał, ponieważ „stało się to tak niedawno i wielu o tym wie”. Mimo to określił swoją ciotkę Przybysławę kwiecistymi słowami: *sub sacro habitu sanctissime vivens*, co wskazuje, że stała też u narodzin żeńskiej wspólnoty przy kościele św. Jerzego i przy grobie św. Ludmiły, skąd wyszły

⁴³ *Nascitur purpureus flos*, s. 3: *uir magnus et pre prepotens, substantia eius integra (...) dominus terrae*.

⁴⁴ J. Pekař, *Wenzels – und Ludmila-Legenden und die Echtheit Christians*, Prag 1906; D. Třeštík, *Deset tezí o Kristiánově legendě*, *Folia Historica Bohemica* 2 (1980), s. 7–38; tenże, *Kristián a václavské legendy 13. století*, [w:] *Problémy dějin historiografie 1*, Acta Universitatis Carolinae, Praha 1981–1983, s. 43–91; D. Kalhous, *Legenda Christiani and Modern Historiography*, Leiden–Boston 2015; A. Kuźmiuk-Ciekanowska, *Święty i historia. Dynastia Przemyślidów i jej bohaterowie w dziele mnicha Krystiana*, Kraków 2007; J. Nastalska-Wiśniczka, *Rex martyr. Studia źródłoznawcze nad legendą hagiograficzną św. Waclawa (X–XIV w.)*, Lublin 2010; W. Jasiński, *Legenda Krystiana a legenda Crescente fide*, [w:] *Stilo et animo. Prace historyczne ofiarowane Profesorowi Tomaszowi Jasińskiemu w 65. rocznicę urodzin*, red. M. Dorna, M. Matla, E. Syska, M. Sosnowski, Poznań 2016, s. 43–52.

⁴⁵ *Legenda Christiani*, s. 8.

⁴⁶ Tamże, s. 82–84.

⁴⁷ Tamże, s. 98.

też jej dwie bratanice: księżna Dobrawa i przeorysza bł. Młada-Maria⁴⁸. Krystian nie wspomina wprawdzie imienia zmarłego męża Przybysławy, było z pewnością również znane. Jest też oczywiste, że pochodził z miejscowej elity czeskiej, niewątpliwie wzajemnie spokrewnionej lub spowinowacanej ze Sławnikowicami (tj. w szerszym rozumieniu pokrewieństwa/powinowactwa).

Problemy z badaniami genealogicznymi pokazuje też próba określenia przynależności rodowej kolejnej ważnej postaci – wuja Wojciecha, wykształconego Krystiana⁴⁹, którego utożsamiamy z bratem księżnej Dobrawy. Hagiograf Krystian w ramach przedmowy zwraca się do Wojciecha słowami: *pontifex inclite et nepos carissime!*⁵⁰. W jaki sposób Krystian był spokrewniony z Wojciechem, że nazywany był jego wujem? W zasadniczy kontekst wprowadza nas świadectwo Brunona z Kwerfurtu. Jak nas informuje, w 992 r. do Rzymu przyjechał wychowawca Wojciecha „mądry” Radła i „rodzony brat księcia”⁵¹ mnich Krystian, aby w imieniu Czechów (i z poparciem arcybiskupa mogunckiego Wigilisa) wyprosili u papieża powrót biskupa do kraju. Jaroslav Ludvíkovský rozwinął spostrzeżenia Josefa Pekařa, że obydwaj pierwsi hagiografowie Wojciecha mogli mieć na myśli „brata księcia”, ale nie księcia Bolesława II, tylko księcia libickiego Sobiesława/Sobieborę Sławnikowica.

Ten pogląd nie przekonuje. Obydwu hagiografom chodziło o to, aby zaakcentować, że Krystian, chociaż mnich, to jednak otrzymał jako rodzony brat misję od faktycznego władcy państwa, którego imienia wszakże obydwie legendy nie wymieniają (w odróżnieniu od Sławnika, którego wymienia legenda *Est locus*).

⁴⁸ Możemy również zakładać powiązanie owych aktywnych pań z klasztorami żeńskimi w Ratyzbonie; C. Märkl, *Die Damenstifte Obermünster a Niedernünster, St. Paul*, [w:] *Geschichte der Stadt Regensburg*, t. 1–2, Regensburg 2000, s. 745–763.

⁴⁹ J. Ludvíkovský, *Kristián či tzv. Kristián*, Sborník prací Filosofické fakulty Brněnské univerzity E 9 (1964), s. 139–147; D. Třeštík, *Přemyslovec Kristián*, Archeologické rozhledy 51 (1999), s. 602–613. D. Třeštík słusznie identyfikuje Krystiana ze Strachkvasem z kroniki Kosmasa (był mnichem i bratem księcia, zob. *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ks. I. 17, s. 36, I. 29, s. 52 (daty jego narodzin nie sposób nawet odgadnąć); Kosmas informuje też, że był mnichem w Ratyzbonie. J. Ludvíkovský przypuszcza, że dobrą znajomość łaciny zyskał we Włoszech i stał się (również) mnichem w nowo ufundowanym Brzewnowie (*Legenda Christiani*, wprowadzenie do przypisów, s. 133).

⁵⁰ *Legenda Christiani*, s. 10.

⁵¹ Całe poselstwo pokazuje dojrzałość czeskiej inteligencji: *Radlam sapientem, et qui frater carnis domino terre fuit, Christianum monachum, virum eloquentem... Christianum monachum, uirum eloquentem (...) cum litteris metropolitani; Nascitur purpureus flos*, s. 17.

Moglibyśmy także rozważyć inną, ważną z genealogicznego punktu widzenia okoliczność, a mianowicie nie znamy liczby małżonek księcia Bolesława I. Prawdopodobnie należała do nich saska Biagota (z rodu Ekkehardynów), potwierdzona „denarem ślubnym“ ze starszej emisji z lat sześćdziesiątych X w. (ew. z początku lat siedemdziesiątych X w., ale wówczas byłyby żoną Bolesława II)⁵².

Wzrost prestiżu Sławnikowiców i rodzinne powiązania Krystiana z Wojciechem są wskazówką, że poprzedniej małżonki Bolesława II możemy szukać właśnie w ich kręgu. Narodziny rodzeństwa Bolesława II, Krystiana, Dobrawy i Młady można datować w przybliżeniu na lata czterdzieste X w., gdy Bolesław I był uznawana za wroga Ottona I⁵³. Nie tylko Krystian, ale także Dobrawa mogą więc być Sławnikowicami po kądzieli.

Ponieważ nowy polski książę był synem Dobrawy i bezpośrednim prawnukiem św. Ludmiły, świadectwo to również potwierdza więzy rodzinne Wojciecha (niekoniernie jednak pokrewieństwo) z Bolesławem Chrobrym⁵⁴. W związku z wiekiem ich obu Wojciech byłby jego dalekim „wujem”. Więzy rodowe narzucały określone obowiązki, przede wszystkim wzajemne wsparcie i zaufanie oraz typowe feudalne cnoty *auxilium et consilium*, pomocy i rady.

Stosunki między oboma mężczyznami czynią takie właśnie wrażenie – Wojciech przyjeżdża do nieznanego dotąd Polski wręcz jak do domu, z podobną pewnością schronił się tu wcześniej Sobiesław/Sobiebor Sławnikowic, starszy brat Wojciecha. W rzeczywistości byli wyparci z Czech, a ich daleki „kuzyn Bolek” chętnie udzielił im schronienia, aby rozszerzyć swą władzę i sławę. W Polsce znajdował się też inny krewny czy powinowaty Przemyślidów, trochę zapomniany Władysław, którego później, na krótko, możni czescy przyjęli na czeski tron. Stopniowo Polska stawała się ulubionym „celem podróży” nie tylko Przemyślidów, ale też czeskich

⁵² S. Suchodolski, *Zur Frage der Anfänge der böhmischen Münzprägung*, Numismatický sborník 13 (1973-1974), s. 75-84; D. Vrána, *Příspěvek k otázce původu manželky Boleslava I.*, [w:] *Ecclesia docta. Společenství ducha a umění*, Praha 2016, s. 95-104.

⁵³ H. Ludat sugerował, że w 929 r. król Henryk I ożenił Bolesława I, jak też nieznanego Sławnikowica z przedstawicielkami saskiej arystokracji, ale takie działanie w tym czasie trudno sobie wyobrazić. Bardziej prawdopodobne wydaje się późniejsze spowinowacenie Bolesława I z elitą saską (podobnie jak w przypadku Mieszka I). Por. H. Ludat, *Böhmen und die Anfänge Ottos I.*, [w:] *Politik, Gesellschaft, Geschichtsschreibung*, Köln-Wien 1982, s. 131-164.

⁵⁴ Wyrazem duchowej więzi z Czechami były tu niewątpliwie pierwsze fundacje kościelne „ery Dobrawy” (zwłaszcza kościół św. Jerzego w Gnieźnie, zorganizowany prawdopodobnie wedle wzoru praskiego, tj. jako pewna baza dla pochodzących z elit w otoczeniu księcia kobiet i dzieci), zob. G. Pac, *Kobiety w dynastii Piastów*, Toruń 2013; w szerszym kontekście M. Matla, *Czeskie wpływy w życiu religijnym i piśmiennictwie państwa piastowskiego w X-XI wieku*, Poznań 2017.

możnych, zwłaszcza potężnych Wrszowców⁵⁵. Być może Piastowie czuli się w jakiś sposób – z uwagi na pokrewieństwo czy powinowactwo – zobowiązani wobec Czechów jako potomkowie chrześcijańskiej pani Dobrawy, której dobra sława oparła się nawet tendencyjnej antyczeskiej retoryce Galla i ironii kronikarza Kadłubka⁵⁶.

Tymi bliskimi związkami pomiędzy rodzinami Bolesława I i Sławnika⁵⁷ mogliśmy lepiej wyjaśnić już wyżej wspomniane zarzuty hagiografa Brunona, że Bolesław II. nie zabronił napadu, jaki miał miejsce 28 IX 995 r., na Libice, na swych „braci-bratanków”. Na pewno bez zgody i woli księcia Bolesława II⁵⁸ nie mogło dojść do powołania Wojciecha na biskupa praskiego (na wiecu elekcyjnym Czechów na grodzie Levý Hradec, 19 II 982 r.). Niewątpliwie panujący książę nie ograniczał biskupa w jego działaniach. Wojciech miał wolną rękę przy kreowaniu biskupiego centrum, przejął morawską diecezję⁵⁹, prawdopodobnie również pod jego zwierzchnictwo trafił obszar nitrzański⁶⁰. Zawiązał wówczas misyjne kontakty z rodziną węgierskiego władcy Gejzy (którego hegemonia w Kotlinie Karpackiej nie była wówczas jeszcze definitywnie utwierdzona, a władztwo terytorialnie skonsolidowane, do czego doszło za panowania króla Stefana I). Podkreślał kult świętego Wacława i prawdopodobnie założył (prowizoryczny, drewniany) kościół pod jego wezwaniem na krakowskim Wawelu⁶¹.

⁵⁵ P. Kopal, *Kosmovi dáblové. Vršovsko – přemyslovský antagonismus ve světle biblických a legendárních citátů, motivů a symbolů*, Mediaevalia Historica Bohemica 8 (2001), s. 7–41; V. Vaníček, *Pobyty a emigrace české elity v Polsku v 10.–12. století a jejich širší interpretační souvislosti (962–1125)*; *Historia Slavorum Occidentis* (dalej cyt. HSO) 3(2013), nr 2, s. 119–154.

⁵⁶ V. Vaníček, *Interpretace vztahů mezi Piastovci a Přemyslovci v díle Galla Anonyma, Wincenty Kadłubka, a jejich širší historický kontext*, [w:] *Onus Athlanteum. Studia nad Kroniką biskupa Wincentego*, Warszawa 2009, s. 110–146.

⁵⁷ Sławnik zmarł 18 III 981 r.; V. Novotný, *České dějiny*, t. 1, cz. 1, s. 606–607, Strzeżysława zmarła w 987 r.; tamże, s. 631.

⁵⁸ Postaci księcia Bolesława II poświęcono kilka nowszych biografii, zob. J. Sláma, *Český kníže Boleslav II*, [w:] *Přemyslovský stát kolem roku 1000. Na paměť knížete Boleslava († 7. února 999)*, Praha 2000, s. 9–26, 274–280; P. Charvát, *Boleslav II. Sjednotitel českého státu*, Praha 2004; J.A. Sobiesiak, *Bolesław II Przemyślida († 999)*, Kraków 2006; M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemyślidzi i ich państwo (od X do połowy XI wieku)*, Poznań 2008; V. Vaníček, *Svatý Václav. Panovník a světec v raném středověku*, Praha–Litomyšl 2014, s. 157–192.

⁵⁹ L. Jan, *Stará Morava mezi Východem a Západem*, [w:] *Svatý Prokop, Čechy a střední Evropa*, red. P. Sommer, Praha 2006, s. 251–264.

⁶⁰ J. Steinhübel, *Svatý Vojtech a Uhorsko*, [w:] *Svatý Vojtěch, Čechové a Evropa*, s. 123.

⁶¹ Taką możliwość dopuszczał np. P. Wiszewski, *Domus Boleszlai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, s. 394. Jest jednak wątpliwe, by

Ambitny świat wielkich dynastii mógł, dzięki prowadzonej polityce małżeńskiej, ówczesne stosunki polityczne zarówno harmonizować, jak i polaryzować. Wojciech należał do grona osób związanych politycznie z Magdeburgiem (i saską, „ottońską” linią Ludolfingów), podczas gdy Przemysłidzi, jak pokazuje to przykład Krystiana, wykazywali inklinacje do Ratyzbony (i bawarskiej, „henrykowskiej” linii, połączonej małżeństwem z rodem Lutpoldingów). Do linii ottońskiej przyłączył się Mieszko I poprzez swoje drugie małżeństwo z Odą, inaczej jednak było z jego dotychczasowym czeskim sojusznikiem. Książę Bolesław II przyjął około 988 r. w niejasnych okolicznościach krewną bawarskiej księżęcej rodziny, królową i wdowę (po zachodniofrankijskim władcy Lotarze) Emmę⁶², która według wzorca zachodniego organizowała kult świętego Waclawa; przypisuje jej się sporządzenie tzw. relikwii drugiego stopnia, szczególnie słynnego „helmu”⁶³, który został wspomniany także w zakończeniu *Legandy Krystiana*. Chodziło w tym wypadku o typowo prestiżowe drugie małżeństwo, jak Władysława Hermana z Judytą Salicką (wdową po węgierskim królu Salomonie) albo (według Kosmasa) króla węgierskiego Piotra Orseolo z Judytą ze Schweinfurtu (wdową po Brzetysławie I). Dostojny ślub Emmy jednak wniósł napięcie do stosunków wewnętrznych w Czechach. Zresztą zaraz po śmierci Bolesława II jego najstarszy syn Bolesław III Rudy próbował usunąć synów Emmy, Jaromira i Ołdrzycha⁶⁴.

Dlaczego jednak Wojciech odszedł z Pragi w 989 r., skoro cieszył się poparciem władcy i sympatią swojego wuja Krystiana? Może był zawiedziony tym, że lud nie

Wojciech mógł tu bezpośrednio wystawić kamienną budowlę nie będąc miejscowym księciem. Działanie Sławnikowica miało raczej znaczenie symboliczne, chrystianizacja mieszkańców była procesem powolnym, na co wskazują obserwacje długiego trwania tradycyjnych zwyczajów pogrzebowych, por. I. Štefan, *Změna pohřebního ritu v raném středověku jako archeologický a kulturně historický problém*, *Archeologické rozhledy* 59 (2007), s. 805–836; dyskusyjne stanowisko np. *Cmentarzyska – relacja społeczne i międzykulturowe, cz. 4 – Problem chrześcijaństwa*, *Funeralia Lednickie* 17, Poznań 2015, s. 129–142 (P. Wiszewski, P. Urbańczyk, M. Florek, J. Sikora).

⁶² L. Polanský, *Pře o původ české kněžny Emmy*, [w:] *Emma Regina – Civitas Melnic*, Mělník–Praha 2008, s. 11–44; V. Vaníček, *Svatý Václav*, s. 172–173, 197–199.

⁶³ M. Bernart, M. Bravermanová, P. Ledvina, *Arma sancti Venceslai. Nová zjištění o přilbě, zbroji a meči tzv. svatováclavské*, *Časopis Společnosti přátel starožitností* 122 (2014), s. 179–182. O kulturze państwa Przemysłidów pod koniec X w. zob. M. Bravermanová, J. Koblrová, *Archeologický textilní fond na Pražském hradě*, *Archeologia Historica* 17 (1992), s. 411–419; M. Bravermanová, *Hrob Boleslava II*, [w:] *Přemyslovský stát kolem roku 1000*, s. 247–260; N. Profantová, *Ke změnám ve vývoji hmotné kultury 10. století v Čechách*, *Archeologia Historica* 38 (2013), nr 1, s. 27–44.

⁶⁴ V. Vaníček, *Svatý Václav*, s. 198–200.

zył ściśle według przykazań kościelnych (zresztą, przecież w Magdeburgu sam był „wesołym młodzieńcem” i zachowywał się raczej jak *miles* aż do chwili zasadniczej „przemiany” pod wpływem śmierci biskupa Dietmara). Tak wyglądało to mniej więcej wszędzie i trudno, aby go to zaskoczyło. Wprawdzie zachowało się *Ammonicio et exortacio episcopalis* z wąskiego kręgu wokół Wojciecha⁶⁵, ale jest to raczej obrona biskupa niż upominanie kleru. Ponieważ później „Czesi” przyrzekali poprawę, sądziłbym raczej, że Wojciech prowadził swoisty „dialog” z ojczystą elitą (wielmożami) o warunkach ich „chrześcijańskiego prestiżu”. Należał on do wykształconej, kosmopolitycznej warstwy europejskiego duchowieństwa, które ceniło siłę słowa (nie tylko pisanego), a Wojciech dowiódł, że potrafi się nią posługiwać także wobec monarchów (Bolesława II, Ottona III, Bolesława Chrobrego). Wierzył w siłę swojego słowa także na misji u pogan (ci go wprawdzie, jak ze zgrozą stwierdził, nie rozumieli, dlatego chciał udać się do Luciców, gdyż znał ich język).

Zdaje się, że po tym, jak Wojciech dzięki swej władzy stworzył podwaliny prakiego biskupstwa (różnych instytucji, biblioteki, archiwum, forsował – jednak już z większymi problemami – zakładanie kościołów i reformował dziesięcinę)⁶⁶, doszedł on do określonych granic swoich możliwości w Czechach, zdecydował się więc w ramach swojej osobistej pobożności na pielgrzymkę do Jerozolimy, jednak przez papiecki Rzym. Problemem, o którym się zbyt dużo nie mówi, była utrata lojalności kleru wobec swojego pasterza. Księża byli bowiem bezpośrednio zależni od swoich chlebobodawców i donatorów⁶⁷. Prawdopodobnie Wojciech potrzebował wzmocnić swoją wiarę i duchowy autorytet spotkaniem z papieżem i pielgrzymką do miejsc świętych.

⁶⁵ J. Zachová, D. Třeštík, *Adhortace „De ammnicione ad presbyteros” a biskup Vojtěch*, *Český časopis historický* 99 (2001), s. 279–293.

⁶⁶ O problemie dziesięcin P. Bolina, *Příspěvek k interpretaci Kosmových desátkových údajů (K 880 výročí úmrtí kronikáře)*, *Český časopis historický* 103 (2005), s. 828–860; zob. też korekty D. Kalhousa, *Problémy formování církevní správy v českých zemích v raném středověku*, *Studia Mediaevalia Bohemica* 7 (2015), s. 7–36 (tu s. 14–15).

⁶⁷ Jako przyczyny odejścia Wojciecha z Pragi *Żywot pierwszy* odnotowuje: „Pierwszy i zapewne najważniejszy to wielożeństwo. Drugi to budzące wstręt małżeństwa duchownych. Trzecim powodem była dola jeńców i niewolników chrześcijańskich, których kupiec żydowski kupował za nieszczęsne złoto, i to tylu, że biskup nie mógł ich wykupić” (Jan Kanapariusz, *Świętego Wojciecha żywot pierwszy*, oprac. tekstu łac. i kom. J. Karwasińska, tłum. K. Abgarowicz, Gdańsk 2009, s. 90–91; *Est locus*, s. 18). Brunon z Kwerfurtu bardziej szczegółowo dodaje, że *clerici* nienawidzili biskupa z powodu swoich małżeństw i podburzali przeciw niemu *maiores terrae* (*Nascitur purpureus flos*, s. 12–13). Brunon kładzie też silny nacisk na naruszanie niedzielnego święta i kanoniczne rozdzielanie dziesięcin (może jako szersze kościelne żądania).

Bolesław II później przywołał do Pragi miśnieńskiego biskupa Volkolda (969–992), jednakże należał do magdeburskiej prowincji kościelnej. Gerard Labuda sądzi, że Wojciech dotarł do Rzymu w 989 r. z insygniami swojego biskupiego urzędu, które zabrał od niego papież Jan XV po zwolnieniu z urzędu i zwrócił mu je w 992 r.⁶⁸ Jednak David Kalhous zwraca uwagę na pewien hagiograficzny schematyzm, mianowicie mamy „biskupa stale wojującego z grzesznymi Czechami”, przy czym w postawie Wojciecha personifikowane są reformatorskie poglądy w Kościele. Fakty świadczą raczej o tym, że Wojciech wyruszył „w sposób zaplanowany”, z dostojnym orszakiem, jako pielgrzym do Ziemi Świętej i zapewnił zastępstwo do swojego powrotu⁶⁹. Biskup Folkold raczej nie mógłby działać w Pradze bez zgody miejscowego biskupa⁷⁰. Nie chciał zatem dyskredytować swego władcy spektakularną ucieczką i zapewnił sobie zastępstwo w zarządzie diecezji na czas swojej nieobecności. Jednak po śmierci Volkolda książę Bolesław zwrócił się do arcybiskupa mogunckiego, aby poparł powrót Wojciecha (z punktu widzenia praktycznych potrzeb kraju i diecezji).

Wojciecha i Krystiana mógł łączyć szacunek do misyjnej i literackiej tradycji św. Cyryla i Metodego (*Quirillus nacione Grecus, tam Latinis quam ipsi Grecorum apicibus instructus*)⁷¹. Można w ten sposób wyjaśnić, dlaczego Sławnikowic w Italii tak wyraźnie interesował się św. Nilem, chociaż nie było to zbyt popularne wśród łacińskiego kleru w Rzymie. Znamienny jest w tym wypadku pogląd żywota św. Wojciecha o świętych Gorgoniuszu i Doroteuszu w liście do biskupa Minden – podczas gdy „jeden święty chroni Grecję, drugi czuwa nad Świętym Kościołem rzymskim”; następnie po przeniesieniu części relikwii obydwaj święci podobnie też „chronią saski naród i Kościół w Minden”⁷².

Nowsze poglądy na działalność Wojciecha w czasie pierwszego opuszczenia przez niego diecezji praskiej bywają dość zradykalizowane. Wojciech ponoć „zdradziecko” odszedł do Rzymu, aby wesprzeć ze strony administracji kościelnej piastowską ekspansję (D. Třeštík)⁷³, zaś według Rostislava Novego dochodziło do

⁶⁸ G. Labuda, *Święty Wojciech*, s. 125.

⁶⁹ D. Kalhous, *Svědectví z první ruky? Nad „pramennou hodnotou” nejstarších vojtěšských legend*, HSO 2012, nr 1 (2), s. 37–58; tenże, *Svatý Vojtěch v Římě*, s. 73–83.

⁷⁰ D. Kalhous, *Svatý Vojtěch v Římě*, s. 79.

⁷¹ *Legenda Christiani*, s. 12.

⁷² *Legenda o svatém Gorgionovi*, [w:] *Slavníkovci ve středověkém písemnictví*, s. 93–102.

⁷³ Jego celem miało być przeforsowanie koncepcji „arcybiskupstwa z siedmioma sufraganami”, według wzorca św. Metodego, zob. D. Třeštík, *Sv. Vojtěch*, s. 89–93.

rzekomego zbliżenia pomiędzy sławnikowskim, chorwackim księstwem a Polską⁷⁴. Uwagę zwraca przyjęcie Wojciecha i jego brata Radzima w Rzymie przez cesarżową Teofano (przebywała tam od Bożego Narodzenia 989 r. do marca 990 r.), która ich szczerze obdarowała. Widziałbym w tym jednak przede wszystkim gesty ekskluzywnych zachowań w kontaktach między „celebrytami” – Wojciech zwracał na siebie uwagę swoją pielgrzymką do Jerozolimy⁷⁵, choć pomoc (*auxilium*) cesarzowej mogła być wyrazem zwykłych działań w ramach kręgu *consaguineis* dynastii saskiej. Teofano mogła też sądzić, że jako praski biskup Wojciech mógłby w przyszłości odegrać użyteczną rolę zwolennika jej syna Ottona III jako przyszłego władcy imperium. Wojciech w ocenie hagiografów musiał się jednak pozbyć „świeckich obciążeń” i rozdać skarby. Pobyty w „złotowłosej Italii”, w kosmopolitycznym „złotym Rzymie” (entuzjastyczne frazy św. Brunona) miały w przypadku Wojciecha, podobnie jak innych kreatywnych postaci z północnego świata „za Alpami”, duże znaczenie dla pełniejszego ukształtowania własnej osobowości. Jego narastające ambicje emancypacyjne, które w kontekście europejskim analizował Roman Michałowski⁷⁶, łączyłbym jednak również z jego świadomością rodową. Mimo że Wojciech złożył śluby zakonne, nie był typowym zwolennikiem reformy kluniackiej, która budowała ideały życia w zamkniętych klasztorach, lecz usiłował działalnością episkopalną zmienić całą heterogenną diecezję (na co zwraca uwagę R. Michałowski). Przedstawiciele Czechów musieli się więc później (przed jego powrotem do kraju) zobowiązać dość niezwykłą przysięgą do posłuszeństwa wobec niego i jego żądań⁷⁷. Wojciech nie był teologiem, potrafił jednak odważnie formułować problemy swej doby i na przykładzie Czech dawać przykład dla całego Kościoła, tak przynajmniej rozumieli to jego hagiografowie⁷⁸. Z tego punktu widzenia było istotne, że Wojciech domagał

⁷⁴ R. Nový, *Slavníkovci*, s. 37–40, 51, 59–60.

⁷⁵ P. Charvát, *Splendor mundi: biskup Vojtěch v Římě*, [w:] *Po stopách svatého*, s. 85–90.

⁷⁶ R. Michałowski, *Święty Wojciech – biskup reformator*, s. 186.

⁷⁷ Tę nadzwyczajną sytuację bardziej szczegółowo przybliży hagiograf Brunon z Kwerfurtu. Krystian i Radla przybyli do Rzymu z pełnomocnictwem od księcia, możnych i arcybiskupa Willigisa. *Populus terrae* złożył, bliżej nieznanym sposobem, *promissio*, która była potwierdzona po powrocie Wojciecha do Pragi. Czeski *gens* miał udzielić biskupowi pełnej satysfakcji. Jednak wprowadzenie wzorcowych zasad kościelnych właśnie w Czechach nie mogło mieć większych szans na sukces. *Populus* ponoć starał się pokonać swoje grzeszne skłonności, jednak dawny zwyczaj (*antiqua consuetudo*) był silniejszy, konstatował realistyczny Brunon; *Nascitur purpureus flos*, s. 17–19.

⁷⁸ D. Kalhous, *Svatý Vojtěch v Římě*, s. 79; M. Sosnowski, *Studia*, s. 7–24 (w metodycznym wstępie zwraca uwagę na nowe koncepcje pozwalające ocenić „funkcjonowanie” tekstów hagiograficznych).

się zawierania i dochowywania właściwie zawartych małżeństw (ale bez bliższej definicji, z pewnością nie w duchu surowych zasad kanonicznych formułowanych przez Burcharda z Worms, z kręgu arcybiskupa Willigisa), celibatu księży⁷⁹ i występował przeciw sprzedaży chrześcijan jako niewolników⁸⁰. Była to jednak ryzykowna „walka z wiatrakami”, pewną nadzieję mógł wiązać tylko ze wsparciem ze strony władcy⁸¹.

Do Czech Wojciech wrócił z Rzymu z nowymi planami, do nich należało założenie klasztoru w Brzewnowie, poświęconego św. Aleksemu i Bonifacemu, zatem według awentyńskiego wzoru. Papieska bulla, spisana na papirusie, została wystawiona 31 V 993 r. w Raete⁸². Możemy rozważać, czy wtedy nie narodziła się myśl o założeniu misyjnego arcybiskupstwa dla wschodniej części Europy Środkowej, w nawiązaniu do wielkomorawskiego „arcybiskupstwa św. Metodego z siedmioma sufraganami”, o którym pisał z podziwem wuj Wojciecha, Krystian⁸³. To było w intencjach papieskiej polityki już w IX w. przy utworzeniu sirmijsko-morawskiego arcybiskupstwa św. Metodego, które nie uznawało misyjnych roszczeń biskupstwa pasawskiego i arcybiskupstwa salzburskiego wobec Panonii⁸⁴. Teraz podobny projekt został nieodzownie połączony z węgierskimi Arpadami, z nimi Wojciech również

⁷⁹ K. Doskočil, *Manželství svatého knížete Václava a úcta svatojímramská*, *Český časopis historický* 46 (1940), s. 201–235; R. Michałowski, *Święty Wojciech – biskup reformator*, s. 180–198.

⁸⁰ D. Třeštík, „Veliké město Slovanů Praha”. *Státy a otroci ve střední Evropě v 10. století*, [w:] *Prémyslovský stát kolem roku 1000*, s. 49–70, 288–304 (uwagi o liczbie niewolników sprzedanych z Pragi są jednak znacznie przesadzone); R. Michałowski, *Święty Wojciech – biskup reformator*, s. 198–203.

⁸¹ Pozornie skromne zobowiązania władcy przynosi zapis pochodzący wyraźnie z archiwum kapitulnego: Bolesław II (jako zwierzchni suweren) ustanawia, że biskup praski ma prawo rozdzielać niekanonicznie zawarte małżeństwa, budować kościoły na dogodnych miejscach i wybierać dziesięciny, CDB, t. I., č. 37, s. 43.

⁸² CDB, t. I., nr 38, s. 43–46.

⁸³ *Legenda Christiani*, s. 14. Niewątpliwie w zależności od falsyfikatów biskupa pasawskiego Piligrima, z obszernej literatury zob. R. Marsina, *Štúdie k Slovenskému diplomatáru I.*, *Historické štúdie* 16 (1971), s. 5–108; J. Kadlec, *Die sieben Suffragane des hl. Methodius in der Legende des sogenannten Christian*, [w:] *Methodiana. Beiträge zur Zeit und Persönlichkeit sowie zum Schicksal und Werk des hl. Method* (Annales Instituti Slavici 9), Wien–Köln–Graz 1976, s. 61–70; M. Matla-Kozłowska, *Pierwsi Przemysłidzi*, s. 355–383; D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, Poznań 2013, s. 405–430.

⁸⁴ L. Havlík, *Das Pannonische Erzbistum im 9. Jahrhundert im Lichte der wechselseitigen Beziehungen zwischen Papsttum und den ost – und weströmischen Imperien*, [w:] *Methodiana*, s. 45–60; I. Panic, *Ostatnie lata Wielkich Moraw*, Katowice 2003; D. Třeštík, *Vznik Velké Moravy*, Praha 2010; V. Vavřínek, *Cyril a Metoděj mezi Konstantinopolí a Římem*, Praha 2013; M. Betti, *The Making of Christian Moravia (858–882). Papal Power and political Reality*, Leiden–Boston 2014.

nawiązał kontakty. Misyjnym centrum mogła być Praga (jako najbardziej znaczące miasto w obszarze z ciałem czczonego świętego Waclawa) – kontakty Sławnikowców z Polską przed 995 r. nie zostały udokumentowane. Klasztor w Brzewnowie mógł być macierzystym dla późniejszej filii na Węgrzech. Jednak skutek konfliktu w Czechach Wojciech stracił swoją pozycję, obiecany polityczny model pewnej dwuwładzy księcia i biskupa (schemat, który znamy z późniejszej stylizacji Kosmasa i innych kronikarzy, pod patronatem świętych Waclawa i Wojciecha) nie mógł się utrzymać już choćby z powodu osłabienia samej pozycji księcia. Zatem zagrożony Wojciech znów oddalił się do Rzymu.

Drugi *exodus* biskupa praskiego Wojciecha był bezpośrednio lub pośrednio związany z tragicznym losem jego rodu, libickich Sławnikowców⁸⁵. Starsza literatura miała tendencję interpretować (a właściwie chwalić) ten atak jako ostatni akt ukończenia zjednoczenia Czech (np. Rudolf Turek, Zdeněk Fiala), choć w zwierzchność „Pragi” nad Czechami, tak wcześniej, jak i wówczas, nie można wątpić. Z tym wiązało się traktowanie sławnikowskiej domeny jako samodzielnie funkcjonującego tworu z własną polityką i kulturą⁸⁶. Nowsze prace (po 1990 r.) ponownie wprowadziły sceptyczny ton wobec Sławnikowców (w przybliżeniu w takim duchu: Wojciech był wprawdzie pierwszym czeskim Europejczykiem, lecz gdyby nie było żywotów, to nic byśmy o Sławnikowcach nie wiedzieli). Sceptycyzm nie jest jednak w pełni zasadny, z drugiej strony zresztą historiografia czeska wyobrażeń o „równej pozycji” Sławnikowców i Przemysłidów nie traktowała zbyt poważnie.

Wyjątkowej pozycji Sławnikowców niewątpliwie dowodzi bicie w Libicach i Malínie denarów, które znaleziono w Czechach, w Polsce i na obszarach nadbałtyckich. Jak pokazały współczesne badania numizmatyczne, sławnikowskie denary rozwijały się mniej więcej w trzech fazach według przemysłidzkich wzorów (niestety brak dosta-

⁸⁵ O wydarzeniach nowszy artykuł J. Petersohn, *König Otto III. und die Slawen an Ostsee, Oder und Elbe um das Jahr 995. Mecklenburg – Slawnikidenmassaker – Meißenprivileg*, *Frühmittelalterliche Studien* 37 (2003), s. 99–139; D. Třeštlík, *Co se stalo 28. září 995 na Libici?*, [w:] *Po stopách svatého*, s. 63–71.

⁸⁶ O zagadnieniu terytorialnej siły Sławnikowców: J. Loserth, *Der Sturz des Hauses Slawnik*, *Archiv für österreichische Geschichte* 65 (1884), s. 19–54; R. Turek, *Slavníkovi a jejich panství*, Hradec Králové 1982; R. Nový, *Slavníkovi v raně středověkých Čechách*, s. 11–92; J. Sláma, *Slavníkovi – významná či okrajová záležitost českých dějin 10. století?* *Archeologické rozhledy* 47 (1995), s. 182–224; J. Sláma, *Slavníkovi*, [w:] *Svatý Vojtěch, Čechové a Evropa*, s. 17–36; M. Lutovský, Z. Petráň, *Slavníkovi. Mýtus českého dějepisectví*, Praha 2004; J. Sláma, *Slavníkovi v pohledu současného bádání*, *Antiqua Cuthana* 2, s. 9–12; P. Sommer, V. Vaněk, *Existe – t il une architecture Slavníkienne?*, tamże, s. 20–34.

tecznych danych dla wyciągania jednoznacznych wniosków). Emisję monet rozpoczął Sobiesław po śmierci ojca; na awersie znajdowało się jego imię i prawica boża, na rewersie ptak (rajski ptak)⁸⁷, imię i tytuł młodszego brata Wojciecha⁸⁸. Wojciech pojawia się jednak na monetach przejściowo, jako współwłaściciel domeny sławnikowickiej. Jak wykazał Luboš Polanský, jedyna samodzielna biskupia moneta, przypisywana dotąd Wojciechowi, była bita dopiero przez jego następcę Thidaga w wyjątkowej sytuacji (prawdopodobnie na Wyszehradzie w czasie, kiedy władzę w Pradze przejął Bolesław Chrobry; Wyszehrad w tym czasie uznaje władzę Jaromira; mennice w Pradze i na Wyszehradzie pracowały paralelnie)⁸⁹. Kwestię „regale menniczego” biskupów praskich (poglądy starszej literatury) trudno zatem dla tego okresu traktować poważnie. Nie można jednak wykluczyć, że mennictwo Sobiesława wiązało się z jego pewnością siebie jako nowej głowy sławnikowskiego rodu (napis na denarze ZOBESLV LIb. DVX)⁹⁰.

Specjaliści różnią się w poglądach na możliwość wydobycia srebra na terytorium władztwa Sławnikowców⁹¹, lecz nowe badania mineralogiczne pokazały, że już od czasów celtyckich płukano tam złoto. Celem napaści w 995 r. mogło być „nie tylko srebro obecne w libickiej mennicy, lecz także złoto pozyskane z rzek i potoków na ziemiach sławnikowskich”⁹². Hagiografowie zapewne nie tylko formalnie piszą, że „dom Sławnika był pełen złota i srebra”⁹³. Zatem odejście sławnikowskiego wojska razem z przemysłowym na północ, odsłoniło ponętny łup dla grabieżczego ataku.

Żywot *Est locus* wiąże atak na Libice z dramatycznym wydarzeniem rozgrywającym się na Grodzie Praskim, gdzie Wojciech próbował udzielić ochrony kobiecie oskar-

⁸⁷ Prawdopodobnie paw, motyw ten został przejęty także na pierwszej monecie Piastów, zob. S. Suchodolski, *Měl Gaudentius, bratr sv. Vojtěcha, vliv na polské mincovnictví?*, [w:] *Po stopách svatého*, s. 131–139.

⁸⁸ J. Hásková, *Slavníkovci v historické výpovědi svých mincí*, Archeologické rozhledy 47 (1995), s. 223–230; L. Polanský, *Interpretace opisů na denárech spojovaných s biskupem Vojtěchem*, [w:] *Po stopách svatého*, s. 91–111.

⁸⁹ L. Polanský, *Interpretace opisů*, s. 101–108.

⁹⁰ M. Lutovský, Z. Petrání, *Slavníkovci*, s. 110. Na większości jednak tytuł się nie pojawia, Sobiesław bił monety raczej z powodów handlowych, jako pan Libice i Malína.

⁹¹ M. Holub, *K možností vzniku a zachování bohatých sekundárních rud stříbra v kutnohorském revíru*, [w:] *Slavníkovci v českých*, s. 122–138 (zakłada własne wydobycie odpowiadające emisji denarów).

⁹² V. Šrein, M. Šťastný, B. Šreinová, J. Králová, J. Starý, *Zlato! Příčina vyvraždění Slavníkovců*, [w:] *Slavníkovci v českých*, s. 150–164, tu s. 160.

⁹³ (...) *argento et auro plena domus*, zob. *Est locus*, s. 3.

zonej o cudzołóstwo. Ukrył ją w kościele pw. św. Jerzego za ołtarzem, lecz zbrojna družyna zlekceważyła kościelny azyl i wywlokła ją poza świątynię. Ponieważ jej mąż wzbraniał się odebrać jej życie (był to *uir iustus*)⁹⁴, jej głowę ściał mieczem zwyczajny pacholek. Przywódca tej bandy podobno groził przy tym Wojciechowi likwidacją jego rodu w rodzaju krwawej wendety (ale w dość przejrzysty sposób *ex post*). Wojciech jednak przejawiał i w innych wypadkach emocjonalne zrozumienie dla kobiet, co potwierdza pasaż z rozdziału 17, opuszczony w krótszej redakcji legendy⁹⁵.

Według D. Třeštíka biskup jednak niewspółmiernie ingerował w miejscowe prawa zwyczajowe i być może nawet rzucił klątwę⁹⁶. Nie mówi się tu bliżej o uwodzicielu kobiety, którym był najpewniej kleryk z otoczenia Wojciecha. Biskup zaproponował, wzorem św. Emmerama (jego żywot był w Czechach dobrze znany), siebie jako ofiarę barbarzyńskiej zemsty. „Mściciele” nie chcieli jednak umożliwić Wojciechowi poniesienie przedwczesnej męczeńskiej śmierci, może podobnie, jak niegdyś ich pradziadowie odmówili księżnej Ludmile zabicia mieczem (z obawy o swój pośmiertny los)⁹⁷. Jak przypomniał M. Sosnowski, nie każda śmierć wskutek przemocy była śmiercią męczeńską⁹⁸. Jednak w ocenie hagiografów w przypadku św. Wojciecha, podobnie jak księcia Waclawa, ekskluzywna męczeńska śmierć gwarantująca zbawienie była obiecana świętym już za ich życia.

Chociaż Bruno z Kwerfurtu poświęcił scenie z cudzołóźnicą wyjątkową uwagę, to jednak nie wiąże tego wydarzenia bezpośrednio z atakiem na Libice. Bracia Wojciecha padli w zasadzie ofiarą „świeckiego sporu”, w odróżnieniu od problemów kościelnych biskupa Wojciecha⁹⁹. Odpowiedzialność za przemoc ponosi, zdaniem

⁹⁴ *Est locus*, s. 30.

⁹⁵ Uzdrowił oczy pewnej dziewczynie, innej kobiecie przywrócił możliwość jedzenia chleba, zawrócił do wdowy, aby podarować jej płaszcz, zob. *Nascitur purpureus flos*, s. 21–22.

⁹⁶ D. Třeštík, *Proč byli vyvražděni Slavníkovci?*, [w:] *Slavníkovci v českých*, s. 13–19.

⁹⁷ N. Profantová, *Kněžna Ludmila. Vládkyně a svěťice, zakladatelka dynastie*, Praha 1996; D. Třeštík, *Počátky Přemyslovců. Vstup*, s. 370–373. Zdaniem D. Třeštíka Gomon a Tuna uwolnili się od winy zabójstwa w ten sposób, że dusząc Ludmilę właściwie tylko ją „posłali jako vdovu za svým zemřelým manželem”, jak to rzekomo zdarzało się na Rusi i w Polsce (pod wpływem Skandynawów). Chodziło jednak raczej o uniknięcie Eryń za przelanie krwi osób charyzmatycznych, który to pogląd możemy znaleźć także u autorów legend (przykładowo uczestnicy ataku na św. Waclawa „zlými duchy jsouce štváni, na pustá místa prchli a bídnou a zaslouženou smrtí byvše potrestáni, již se neobjevili, někteří pak (...) jako psi štekající a zuby skřípějící pomřeli”, *Legenda Christiani*, s. 76–77).

⁹⁸ M. Sosnowski, *Studia*, s. 95–96.

⁹⁹ (...) *ipsum causa Dei, illos causa seculi*, zob. *Nascitur purpureus flos*, s. 28. Na istotniejsze

Brunona, księżę Bolesław II, lecz hagiograf nie wspomina o osobistym udziale księcia w masakrze. Napadem dowodził *senior*¹⁰⁰, jakiś rodowy naczelnik, może z rodu Wrszowców (którzy później władali w Libicach i byli tam wymordowani w 1108 r.). Jak pisze Kosmas¹⁰¹ i potwierdza Thietmar z Merseburga, Bolesław był wówczas złożony chorobą (nie brał udziału w prestiżowej wyprawie przeciw Obodrytom), którą leczył mu sam cierpiący nieco inaczej mnich Thidag, przyszły trzeci biskup praski¹⁰². Jednak stosunki Bolesława II z Sobiesławem najwyraźniej pogorszyły się już wcześniej, niewątpliwie przy umacnianiu władzy księżęcej wobec podległych wielmożów. Dopelnienie obrazu rozwoju wydarzeń między tragedią libicką i drugim odejściem Wojciecha przynosi Kosmas opierający się na tradycji kapituły praskiej. Wprawdzie odwołuje się on bezpośrednio do żywotu Wojciecha (*Est locus*), jednak zaznacza, że „nie musi zostać pominięte, co przez innych widzę opuszczone”¹⁰³ (tj. w legendzie). Kiedy Wojciech zamierzał odejść do Rzymu, przybył do Pragi z Ratyzbony mnich Strachkwas. Wojciech narzekał na sytuację w kraju, m.in. na nieposłuszeństwo kleru i „niemożliwą do zniesienia potęgę komesów”, proponując mu swój urząd. Znaczący jest jego argument: „(...) ty jesteś znany jako brat księcia i pochodzisz z panów tej ziemi; ciebie ten lud woli mieć u władzy i tobie bardziej będzie posłuszny, niż mnie”¹⁰⁴. Strachkwas/Krystian propozycję wówczas odrzucił. Wprawdzie Kosmas pisał w pierwszej połowie XII w. (jego słowa nie mogą być zatem świadectwem o powiązaniach rodzinnych Wojciecha z Przemyślidami), jednak dobrze wyrażały ówczesne realia: wobec wielmożów członek dynastii miał „naturalny” zwierzchni

tło rywalizacji między Sławnikowicami a Przemyślidami zwrócił uwagę, niewątpliwie słusznie, Z. Dalewski, *Święty Wojciech Przemyślida*, s. 75. Atak na Libice nie był jednak jakąś aneksją władcy, zaś sama Libica nie stała się później jednym z centrów władzy Przemyślidów (taką rolę w XI w. pełniły inne nowe grodziska, Oldřiš i grodzisko przy św. Jerzym w areale Kouřimia). Libice podupadały wskutek naturalnych przemian sieci komunikacyjnej i krajobrazu (tak jak w przypadku grodu Budeč czy Levý Hradec).

¹⁰⁰ *Nascitur purpureus flos*, s. 28.

¹⁰¹ *Et quia tunc temporis dux non erat sue potestatis, sed comitum*, zob. *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ks. I, 29, s. 53.

¹⁰² *Thietdagus Pragensis archiepiscopus /! et successor Christi martiris Adelberti (...) in Nova Corbeia educatus medicinali arte (...) paralarisi percussus; Thietmari Merseburgensis episcopi Chronicon*, MGH, SRG NS, t. 9, Berolini 1935, ks. VII, 56, s. 469.

¹⁰³ *Kosmasa Kronika Czechów*, ks. I, 29, s. 153.

¹⁰⁴ *Kosmasa Kronika Czechów*, ks. I, 29, s. 154; *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ks. I, 29, s. 52.

autorytet (choć sama pozycja biskupów praskich w stosunkach wewnętrznych i międzynarodowych nie była tak słaba, stale też rosła)¹⁰⁵.

Data 28 września ma znaczenie orientacyjne – tego dnia zgromadzili się Sławnikowice w Libicy, możliwe, że dlatego też przybył Krystian do Pragi¹⁰⁶. Najprawdopodobniej Wojciech opuścił Pragę pod koniec lata, bowiem tradycyjne zgromadzenie „wszystkich” czeskich możnych w czasie tego święta mogło przyczynić się do zaostrzenia sytuacji. W każdym razie musiał się spotkać z Krystianem (trasa z Czech do Italii wiodła zwykle przez Ratyzbonę). Krystian najprawdopodobniej miał w Pradze prowadzić obrzędy 28 września, pomagając władcy, ale może właśnie odejście Wojciecha (i nieobecność książęcego wojska oraz następcy tronu Bolesława III Rudego, przebywających zagranicą) umocniły w rywalizujących rodach poczucie bezkarnej anarchii (i zaistnienie możliwości zrealizowania „prawa zemsty”)¹⁰⁷.

Na rzymskim synodzie w maju 996 r. spotkały się przy załatwianiu swoich spraw dwie osobistości z kulturowo odmiennych części Europy: Słowianin Wojciech i Rzymianin (pochodzący z Akwitanii) Gerbert z Aurillac, wypędzony arcybiskup Reims i przyszły papież¹⁰⁸. Gerbert jako doradca młodego Ottona III był autorem koncepcji *Renovatio imperii Romanorum*, co manifestował też swoim późniejszym papieskim imieniem (Sylwester II, 999–1003)¹⁰⁹. Również Wojciech zbliżył się do cesarza i należał do zwolenników uniwersalizmu, który przekraczałby interesy plemienne. Synod z inicjatywy arcybiskupa Willigisa ogłosił teoretycznie właściwe żądanie, aby biskup jako pasterz przebywał wśród swojego stada¹¹⁰, ale to po libickiej tragedii było dla Wojciecha trudne do urzeczywistnienia. Jednak nowy papież Grzegorz V., bratanek cesarza, dał Wojciechowi niewątpliwie wolną rękę (powiedziałbym: zawarli „prywatną umowę”) do dalszych rokowań i duszpasterskich działań, które byłyby połączone z misyjną aktywnością¹¹¹.

¹⁰⁵ D. Kalhous, *Problémy formování*, s. 12–14.

¹⁰⁶ Według D. Třeštika, *Přemyslovec Kristián*, s. 605 Krystian już wcześniej działał w Pradze w grupie mnichów przy klasztorze św. Jerzego (i rzekomo tu napisał swą legendę).

¹⁰⁷ Jest jednak rzeczą dyskusyjną, czy Sławnikowice mieli szanse utrzymać swoją „półksiężącą” pozycję nadal. Jak wiemy, przykładowo potężny ród Wrszowców był wielokrotnie ofiarą politycznego mechanizmu wczesnośredniowiecznego państwa, wskutek czego ród ten nie uczestniczył już w procesie formowania się wyższej szlachty (*suppanis, barones terrae, páni*) na w końcu XII w.

¹⁰⁸ G. Labuda, *Święty Wojciech*, s. 154.

¹⁰⁹ *Lexikon des Mittelalters* 4, 1989, kol. 1300–1303.

¹¹⁰ *Est locus*, s. 34.

¹¹¹ *Nascitur purpureus flos*, s. 23.

Następnie Wojciech przeszedł Alpy razem z biskupem Liège Notkerem (*summe discrecionis uiro Notherio episcopo Alpes proficistur*)¹¹², który według J. Frieda był autorem (albo bezpośrednim inicjatorem) legendy *Est locus*, i zawitał do Moguncji, na dalsze rozmowy z arcybiskupem Willigisem. Jak wykazał już V. Novotný, tu prawdopodobnie Wojciech zaproponował na swego zastępcę i bezpośrednio następcę mnicha Krystiana/Strachkwa, co zachowała tradycja przekazywana w kapitule praskiej¹¹³ i informacje u Ademara z Chabannes¹¹⁴.

Tu stał się też honorowym gościem i duchownym doradcą młodego cesarza. Ale „niestały umysł właściwy chłopcom”¹¹⁵ w rzeczywistości nigdy całkowicie Wojciecha nie opuścił, przywiódł go do Monte Cassino, do Tours a ostatecznie do Prus. Odwiedził groby św. Benedykta, św. Dionizego i św. Marcina. Wojciech był nie tylko „turystą”, miał duchowość „poszukiwacza”, którą przesiąkł we Włoszech, i zachwyił nią swojego młodszego przyjaciela, cesarza Ottona. Z pewnością nie był ambitnym, żądnym kariery duchownym. Taką postawę doskonale rozumiał inny arystokrata, Bruno z Kwerfurtu, kiedy ironicznie komentował wysiłki mogunckiego arcybiskupa mentorującego Wojciecha. Jednak również powinności mniszych nie traktował zbyt dosłownie, nie zamierzał więc milczeć. Sławnikowic był przyzwyczajony do nadzwyczajnego luksusu (jedwabna pościel w praskiej siedzibie biskupiej), jednak drugą stroną tej ekskluzywnej pozycji społecznej (można powiedzieć: mentalności urodzonych) były przejawy ascezy czy dobroczynności¹¹⁶.

W grudniu 996 r. Wojciech spotkał się w ostatniej poufnej rozmowie z cesarzem. Jej tematem były prawdopodobnie koncepcje „chrześcijańskiego imperium” i programy misyjne¹¹⁷. Można jednak wątpić, by cesarz pomyślał o politycznej reorgani-

¹¹² *Est locus*, s. 34.

¹¹³ Tradycja praska jest w tym przypadku ambiwalentna. Kosmas wprawdzie chwali Strachkwa („ze znakomitej matki (...) niepospolity potomek”, ks. I. 17–18), w tym jako doskonałego mnicha, który odrzucił zaproponowany mu przez Wojciecha urząd biskupa praskiego (ks. I. 29), jednak jego późniejsze kandydowanie na to stanowisko uważa za przejaw zdrady i pychy (ks. I, 30). W rzeczywistości chodziło o konsensualne rozwiązanie, w interesie Kościoła, trudnej sytuacji.

¹¹⁴ V. Novotný, *České dějiny*, t. I, cz. 1, s. 657–658; *Ademari Historiarum libri III.*, [w:] MGH SS, t. 4, Hannoverae 1841, s. 129; D. Třeštk, *Přemyslovec Kristián*, s. 605.

¹¹⁵ *Nascitur purpureus flos*, s. 23.

¹¹⁶ *Est locus* (1962), s. 17.

¹¹⁷ Dyskusja do tematu: K. Görich, *Otto III. Romanus, Saxonicus et Italicus. Kaiserliche Rompolitik und sächsische Historiographie*, Sigmaringen 1993; G. Althoff, *Otto III.* Darmstadt 1996; J. Fried, *Święty Wojciech i Polska*, Poznań 2001; tenże, *Otto III. und Boleslaw Chrobry. Das Wid-*

zacji przestrzeni Europy Środkowej (np. *Regnum Sclaviniae*), nie miał powodu osłabiać systemu imperialnej hegemonii¹¹⁸. Wojciech rozważał wówczas jeszcze kwestię ewentualnego powrotu do Pragi¹¹⁹, to jednak wymagałoby aktywnego wsparcia księcia. Przywódca grupa możnych odrzuciła tę możliwość w obawie, że będzie mścił się za zbrodnię i krzywdę, które możni ci wyrządzili braciom Wojciecha. W tej sytuacji arcybiskup Willigis uznał więc stolec praski za zwolniony, zaś Wojciech został biskupem – mnichem, gotowym do działań misyjnych.

Do dalszej aktywności, tj. uświęconego „procesu misyjnego”, Wojciech potrzebował jeszcze określonego zaplecza, które mógł znaleźć na Węgrzech i w Polsce. Oba kraje były niedawno ochrzczone, bez własnej hierarchii kościelnej, w nich po 995 r. znalazła schronienie emigracja sławnikowicka: na Węgrzech Radła, zaś w Polsce głowa rodu – Sobiesław. Na Węgry odeszli też niektórzy mnisi z klasztoru w Brzewnowie¹²⁰ (ów konwent i obiekt kościelny nie zanikły zupełnie¹²¹, choć Bolesław II przygotowywał nową fundację, tzw. klasztor Ostrowski, zlokalizowany na wyspie na Weltawie, na południe od Pragi)¹²².

mungsbild des Aachener Evangeliers, der „Akt von Gnesen” und das frühe polnische und ungarische Königtum, Stuttgart 2001; G. Labuda, *Święty Wojciech*, s. 154–168; A. Pleszczyński, *Niemcy wobec pierwszej monarchii piastowskiej (963–1034). Narodziny stereotypu*, Lublin 2008.

¹¹⁸ Jak zauważył G. Althoff, *Die Ottonen. Königsherrschaft ohne Staat*, Stuttgart 2005 (2. wyd.) imperium ottońskie nie miało w tym stopniu „państwowej” charakteru, jak rzesza Karolingów, bazująca się na rozwiniętej Galii; funkcjonowało opierając się na tradycyjnym i wasalnym systemie.

¹¹⁹ Negocjacje odbywały się za pośrednictwem arcybiskupa Moguncji, a nie przez Polskę; G. Labuda, *Święty Wojciech*, s. 162; D. Třeštík, *Proč byli*, s. 15.

¹²⁰ T. Bogyay, *Adalbert von Prag und die Ungarn – ein Problem der Quellen-Interpretation*, Ungarn Jahrbuch 7 (1976), s. 9–36; R. Pražák, *Legendy a kroniky uherské*, Praha 1988, s. 44, 71, 87–89; R. Grzesik, *Kronika węgiersko-polska*, Poznań 1999, s. 146–152; tenże, *Węgierski etap misji św. Wojciecha*, [w:] *Święty Swierad i jego czasy*, red. S. Pietrzak, Nowy Sącz 2001, s. 136–157; tenże, *Od składania ofiar własnym bogom do sancti reges et duces czyli Arpadów przygoda z sacrum*, HSO 11 (2016), nr 2, s. 149–162; V. Múcska, *O prvých uhorských biskupstvách*, *Historický časopis* 51 (2003), s. 3–22; D. Třeštík, *Proč byli*, s. 15.

¹²¹ Pierwotne budowle były zapewne drewniane. Nowy, kamienny, trójnawowy kościół był po roku 1039 poświęcony św. Wojciechowi, zob. Z. Dragoun, A. Merhautová, P. Sommer, *Stavební podoba břevnovského kláštera ve středověku*, [w:] *Milénium břevnovského kláštera (993–1993)*, Praha 1993, s. 67–137. W klasztorze zachował się najstarszy dokument z końca X w., J. Pražák, *Privilegium perpetuum Boleslai*, [w:] *Milénium břevnovského kláštera*, s. 13–24; J. Šrámek, *Břevnovské opatství ve středověku: Břevnov, Rajhrad, Police nad Metují a Broumov*, Praha 2016.

¹²² D. Foltýn, *Celly a proboštství kláštera svatého Jana Křtitele na Ostrově. Zamyšlení nad*

Legenda większa św. Stefana informuje, że przybyły czeski biskup ochrzcił syna Gejzy – Stefana (Vajka), przy czym święty biskup nawrócił wielu ludzi¹²³. Wojciecha zapewne zaprosiła na Węgry księżna Sarolta, może w związku z panońskim kultem św. Marcina. Wojciech mógł otrzymać w Tours w darze jego drobne relikwie, zaś młody Vajk pod patronatem tego świętego prowadził walkę o tron ze swoim krewnym ze strony matki, Koppanym¹²⁴. Zdaniem R. Grzesika Wojciech rozpoczął misyjną działalność na Węgrzech, jednak po spaleniu przez niego symbolu plemiennego, świętego „drzewa życia”, wzbudziła ona opór, został zatem przez Geję wypędzony¹²⁵.

W Polsce Wojciech przebywał dość krótko, więc zakres jego działalności może być raczej przedmiotem domysłów¹²⁶. Jak ocenić jego pozycję? Z jednej strony jako biskup bez diecezji był w sytuacji dyskomfortowej, z drugiej jednak chodziło o „ówczesnego celebrytę”, który swym znaczeniem przewyższał zwykłych pasterzy duchownych. Hagiografowie w zasadzie tylko komentują, że książe Bolesław Chrobry z szacunkiem przyjął Wojciecha, „ponieważ go miłował” (*diligebat eum*)¹²⁷. Być może „miłował go” w naturalny sposób, jako krewny. Niewątpliwie jednak Wojciech prowadził poufne rozmowy z Bolesławem nawiązujące do „książęco-kościelnego dyskursu”, który oglądał we Włoszech albo w Rzeszy. Najpewniej wtedy Wojciech z Radzikiem otworzyli młodego, wojowniczego księcia na czołowe zasady i subtelności papieskiej i cesarskiej polityki „rzymskiej”, w których Bolesław w ciągu następnych kilku lat był tak dobrze zorientowany.

Jednak nawet w Polsce Wojciech jako biskup nie miał zabezpieczonej pozycji z punktu widzenia prawa kościelnego, Bolesław musiałby ograniczyć uprawnienia biskupa Ungera w Poznaniu (jego diecezja nie była dokładnie wymierzona, miała charakter misyjny, obejmowała więc *de facto* cały obszar władzy Piastów). Nie jest wykluczone, że było to również życzeniem Bolesława, bowiem Unger, uprzednio

problematikou benediktinských pobočných domů v raně středověkých Čechách, [w:] *Svatý Prokop, Čechy a střední Evropa*, s. 277–389.

¹²³ *Legenda S. Stephani regis maior*, [w:] *Scriptores rerum Hungaricarum* (dalej SRH), t. 2, Budapestini 1938, s. 380–381; podobně *Chronicon Posoniense*, [w:] SRH, t. 2, s. 34.

¹²⁴ J. Steinhübel, *Nitrianske kniežatstvo. Počiatky stredovekého Slovenska*, Bratislava 2016 (wyd. 2), s. 318–330.

¹²⁵ R. Grzesik, *Węgierski etap*, s. 155.

¹²⁶ P. Stróżyk, *Jeszcze o pobycie biskupa Wojciecha na ziemiach polskich w 997 roku*, [w:] *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, Poznań 2001, s. 493–502.

¹²⁷ *Nascitur purpureus flos*, s. 29.

opat w Memleben, był przecież wcześniej związany z rodziną księżnej Ody (choćby był lojalny wobec Bolesława). Podróż misyjna Wojciecha do Prus, podobnie jak nieco późniejsza Brunona z Kwerfurtu, mogła otworzyć przestrzeń dla ich nowej pozycji, biskupa czy arcybiskupa misyjnego. Niejasną kwestią była też administracja kościelna w Krakowie (który był zdobyty niedługo po tym, może w 999 r., wkrótce po śmierci Bolesława II, chociaż poglądy autorów na temat jego przejścia pod władzę Piastów z konieczności się różnią, przy czym większość datuje ten fakt na rok 990, albo przed tą datą)¹²⁸. Obszar roszczeń kościelnych biskupstwa praskiego sięgał na ziemię nad górną Wisłą i po dorzecze Wagu (*provincia Wag*)¹²⁹. Gdyby Wojciech uniknął śmierci męczeńskiej, prawdopodobnie byłby w stanie stworzyć (pod ochroną Bolesława Chrobrego, po śmierci Bolesława II) misyjne biskupstwo wschodnie na Wiśle, na granicy chrześcijańskiego świata, być może wkrótce z tytułem arcybiskupa (podobnie jak nieco później św. Brunon).

Męczeńska śmierć Wojciecha na pogańskiej misji w Prusach¹³⁰ (23 IV 997 r.) wywołała poruszenie tak w Rzymie, jak i na dworze cesarskim. Spornym pozostaje fakt, gdzie właściwie i czy w ogóle Wojciech został kanonizowany¹³¹. Otton był za-

¹²⁸ V. Vaniček, *Svatý Václav*, s. 176–181. Zasadniczą okolicznością dla ustalenia szczegółowej datacji jest, moim zdaniem, dokument *Dagome iudex*, który ukazuje zasięg panowania Mieszka po roku 990 (wyobrażenia badaczy o ówczesnej dzielnicy Bolesława Chrobrego w Krakowie są w znacznej mierze iluzoryczne). Por. L. Havlík, *Der päpstliche Schutz und die slavischen Volker*, [w:] *Das heidnische und christliche Slaventum* (Annales Instituti Slavici, t. II. 2), Wiesbaden 1970, s. 10–32; Ch. Warnke, *Ursachen und Voraussetzungen der Schenkung Polens an den Heiligen Petrus*, [w:] *Europa Slavica – Europa Orientalis. Festschrift für Herbert Ludat zum 70. Geburtstag*, Berlin 1980, s. 127–177; G. Labuda, *Stan dyskusji nad dokumentem „Dagome iudex” i państwem „Schinesghe”*, [w:] *Civitas Schinesghe cum pertinentiis*, red. W. Chudziak, Toruń 2003, s. 9–17; P. Nowak, *Regest dokumentu Dagome iudex w świetle najnowszych badań interdyscyplinarnych*, [w:] *Spór o początki państwa polskiego. Historiografia, tradycja, mit, propaganda*, red. W. Drelicharz, D. Jasiak, J. Poleski, Kraków 2017, s. 179–189. Relacje Krakowa z czeskim sąsiadem dość jednostronnie oceniał D. A. Sikorski, *Kościół w Polsce*, s. 276–306 (jego krytykę przywileju dla biskupstwa praskiego z 1086 r. odrzucił L. Reitinger, *Vratislav I. První král Čechů*, Praha 2017, s. 92–99); na ten temat też J. Poleski, *Kontakty plemion zamieszkujących tereny Polski z państwem morawskim i państwem czeskim w IX i X wieku a problem kształtowania się państwa pierwszych Piastów*, [w:] *Spór o początki*, s. 49–98.

¹²⁹ *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ks. II. 37, s. 138.

¹³⁰ Specyfice „śmierci męczeńskiej” i różnicom w interpretacji męczeństwa Wojciecha w obu jego żywotach (*Est locus, Nascitur purpureus flos*) poświęca uwagę M. Sosnowski, *Studia*, s. 85–196; tu rozstrzygające były: obietnica boża, rytuał drogi misyjnej i rodzaj poniesionej śmierci.

¹³¹ V. Novotný, *České dějiny*, t. 1, cz. 1 zasugerował, że formalna kanonizacja mogła nie nastąpić

chwycony, że przyjaźnił się z prawdziwym męczennikiem, z którym prowadził rozmowy o obowiązkach cesarza (być może nawet w dialekcie saskim) i chciał uczynić go świętym patronem dla całego imperium¹³². W tych okolicznościach na pierwszy plan wysunął się brat Wojciecha, mnich Radzim/Gaudenty, jak też ich ostatni obrońca Bolesław Chrobry jako administrator grobu Wojciecha. Wraz z nimi został ostatecznie wdrożony plan arcybiskupstwa wschodniego z ośrodkiem w Gnieźnie, ale wkrótce paralelnie powstało arcybiskupstwo w Ostrzyhomiu, również ze śladami Wojciecha.

„Akt w Gnieźnie” w roku 1000¹³³ wylania się jako wydarzenie bezprecedensowe, które można zrozumieć tylko w szerszej, ponadnarodowej skali, jako przekazywanie wartości między rodami i elitami kościelnymi w Europie Środkowo-Wschodniej przez kilka pokoleń. Godność arcybiskupa była właściwie nagrodą dla Radzima/Gaudentego jako uczestnika męczeńskiej śmierci swojego brata i towarzysza jego planów (był niejako podwójnie bratem Wojciecha – przez krew i przywdzianie habitu benedyktyńskiego)¹³⁴. Do wyświęcenia Radzima na arcybiskupa doszło z końcem

(tak bywało czasem w średniowieczu w przypadku wielu świętych, szczególnie ze środowiska zakonnego). Wojciech miałby doczekać się natychmiastowej kanonizacji przy wsparciu papieża Sylwestra II i młodego Ottona III. Na ten temat zob. też G. Labuda, *Kanonizacja świętego Wojciecha*, Kwart. Hist. 112 (2005), s. 33–40; D. A. Sikorski, *Początki Kościoła w Polsce*, Poznań 2012, s. 105–144.

¹³² J. Fried, *Hnězdno-Cáchy*, s. 31–32. 44. Wojciech był, jego zdaniem, kanonizowany w Akwizgranie albo Liège przez biskupa Notkera; w tych centrach pracował cały „wywiadowczy kartel” (s. 43) przy spisywaniu legend, przy czym do jego dzieł J. Fried zalicza też niezachowany tekst *Liber de passione martiris*, na który się powoływał późniejszy kronikarz Gall Anonim. Por. też J. Fried, *Gnesen – Aachen – Rom. Otto III. und der Kult des hl. Adalbert. Beobachtungen zum älteren Adalbertsleben*, [w:] *Polen und Deutschland vor 1000 Jahren. Die Berliner Tagung über den „Akt von Gnesen”*, Berlin 2002, s. 235–279.

¹³³ *Europas Mitte um 1000 nach Christus*, t. I-II. und ein Katalogband, red. A. Wieczorek, H.M. Hinz, Stuttgart 2000; *Střed Evropy okolo roku 1000*, t. 1.-2. (tłumaczenie), Praha 2002; z dalszej obszernej literatury zob. J. Fried, *Otto III. und Boleslaw Chrobry*, Stuttgart 1989; K. Görich, *Ein Erzbisum in Prag oder in Gnesen?* Zeitschrift für Ostforschung 40 (1991), s. 11–27; J. Shepard, *Otto III., Boleslaw Chrobry and the „Happening” at Gniezno AD 1000*, *Byzantina et Slavica Cracoviensia* 3 (2001), s. 27–48; J. Strzelczyk, *Naukowe pokłosie milenium zjazdu gnieźnieńskiego*, *Roczn. Hist.* 68 (2002), s. 157–174; G. Labuda, *O badaniach nad zjazdem gnieźnieńskim roku 1000. Spostrzeżenia i zastrzeżenia*, *Roczn. Hist.* 58 (2002), s. 107–156; G. Labuda, *Święty Wojciech*, s. 304–336; R. Michałowski, *Zjazd gnieźnieński. Religijne przesłanki powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Wrocław 2005; D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce*, s. 332–486.

¹³⁴ *Est locus*, s. 24.

999 r. we Włoszech¹³⁵, na podstawie nadzwyczajnego porozumienia między papieżem a cesarzem, ignorującego prawne roszczenia kanoniczne (choć wciąż całkiem nowe) arcybiskupa magdeburgskiego i biskupa Ungera. Metropolię w Gnieźnie założył jednak rzeczywisty władca kraju – Bolesław Chrobry; była to inicjatywa „królewskiego” typu¹³⁶.

Wydawało się, że szybko toczące się „koło historii” skaże ostatecznie na wygnanie również samych Przemysłidów. Zdaniem Jána Steinhübel a w podobny sposób w latach dziewięćdziesiątych X w. padły ofiarą czeskie załogi w Krakowie i Nitrze¹³⁷. Ale polaryzacja naszej środkowoeuropejskiej „sceny prozopograficznej” została „transkodowana”, gdy po przedwczesnej śmierci Ottona III władzę w Rzeszy przejął bawarski książę Henryk, u którego wcześniej azyl zyskała księżna wdowa Emma i jej dwóch synów (z których Jaromir został uznany w 1003 r. legalnym władcą, z punktu widzenia Przemysłidów). Księżna Emma kazała wówczas przygotować „cesarski” książkowy obraz swej skruszonej pokory przed św. Wacławem¹³⁸. Bolesław Chrobry jako syn Dobrawy został jednak w międzyczasie zaakceptowany przez większość wielmożów jako książę w Pradze (1003 r.).

Nasuwa się pytanie, jakie stanowisko w Czechach, w przypadku utrzymania się władzy Bolesława Chrobrego, zająłby Sobiesław Sławnikowic, który zginął we wrześniu 1004 r. w Pradze jako przywódca tylnej straży cofających się oddziałów Bolesława. Z obiecującej rodziny Sławnikowiców czynny pozostał jedynie arcybiskup Radzim/Gaudenty, m.in. jako inicjator ośrodka kulturalnego w Gnieźnie. Jednak

¹³⁵ J. Sláma, *Radim*, [w:] *Slavníkovci ve středověkém písemnictví*, s. 432.

¹³⁶ Między cesarzem a księciem polskim powstała w swoisty sposób nowa, „pseudokrewniacza” więź, *amicitia*, oparta na wspólnej modlitwie nad ciałem (dalekiego) krewnego/powinowatego arystokratycznego świętego, w ramach etosu szzerzenia wiary chrześcijańskiej przez władców. Może ten aspekt poniekąd legitymizował postępowanie cesarza wbrew interesom metropolii magdeburgskiej (jeśli pominąć jego osobiste spory z arcybiskupem Gizylerem). Etos szzerzenia wiary pomagał również Arpadom w uzyskaniu prestiżowej korony królewskiej i arcybiskupstwa.

¹³⁷ J. Steinhübel, *Nitrianske kniežatstvo*, s. 325; *P. magistri, qui Anonymus dicitur, Gesta Hungarorum*, [w:] SRH, t. 1, Budapestini 1937, s. 76–80. Trzeba brać pod uwagę, że władza Arpadów, Przemysłidów i Piastów nie miała do tego czasu pełnego zasięgu (nad całym obszarem), w tym kontekście możemy chociażby wspomnieć Gdańsk czy Kołobrzeg.

¹³⁸ A. Friedl, *Iluminace Gumpoldovy legendy o sv. Václavu ve Wolfenbüttelu*, Praha 1929; D. Třeštík, *Ještě ke královně Emmě. Wolfenbüttelský rukopis Gumpoldovy legendy a druhý život královniny Matyldy*, [w:] *Od knížat ke králům: sborník u příležitosti 60. narozenin Josefa Žemličky*, Praha 2007, s. 23–37; A. Merhautová, *Gumpoldova legenda*, [w:] *Legendy Wolfenbüttelského rukopisu*, Praha 2010, s. 19–32.

jego pozycja w zmienionym czasie i okolicznościach nie mogła być komfortowa. Choć z pewnością popierał Bolesława Chrobrego w jego ekspansji do Czech, która spowodowała tymczasowy powrót jego rodziny do Libic, następujące wydarzenia (wojny Chrobrego z cesarzem Henrykiem) nie mogły mu odpowiadać za względu na jego rzymski uniwersalizm. W końcu, jak wskazał J. Fried, dobrze wykształcony cesarz Henryk II dalej osobiście wspierał kult świętego Wacława i Wojciecha¹³⁹.

Prozopograficzny zarys profilu elit dynastycznych w X w. pokazuje nam, jak faktycznie pulsowała i wciąż rozrastała się okcydentalna średniowieczna Europa¹⁴⁰. Musi nas zaskoczyć jej dynamika, łączenie idei i ludzi. Procesy te przebiegały „w poprzek” krajów rozwiniętych i rozwijających się, wzdłuż dalekosiężnych szlaków leśnych i brukowanych starożytnych *viarum*, pomiędzy kolosalnymi bazylikami Włoch a małymi rotundami na północy, na poziomie nowych konfiguracji progresywnych rodów, które do swojego zobowiązującego „profilu honoru i prestiżu” przyjmowały „nowoczesne” idee kościelne. Z punktu widzenia owej doby Sławnikowice, Przemyślidzi i Piastowie reprezentowali odnoszący sukcesy blok rodzinny na granicy chrześcijańskiego ponadnarodowego *Imperium* i Kościoła Rzymskiego. Kluczem nie było podbijanie (R. Barlett: *Conquest*), ale innowacyjna zmiana (*Cultural Change*) oparta na zaufaniu (*amicitia*)¹⁴¹; to zapewniały arystokratyczne małżeństwa, ale także rola w strukturze Kościoła, kultura książkowa i kultury świętych, ponieważ życie polityczne odbywało się zgodnie z „kalendarzem chrześcijańskim”.

Obok sieci wzajemnych powiązań politycznych wytworzyła się też w Europie Środkowej pewna ponadnarodowa „sieć intelektualna” typowo i społecznie bliskich sobie osobowości, jak: Krystian, Wojciech, Brunon czy Thietmar, którzy byli świadomi charakteru dobowych przemian. W czasach Ottonów ukształtował się w ten sposób krąg elity arystokratyczno-kościelnej, która na wiele stuleci wpływała na kształtowanie się tożsamości narodowej Czech, Polski i Niemiec.

¹³⁹ J. Fried, *Hnězdno-Cáchy*, s. 37.

¹⁴⁰ Rozszerzanie się Zachodu akcentuje R. Bartlett, *The Making of Europe. Conquest, Colonization and Cultural Change, 950–1350*, London 1997. Dyskusja na ten temat zob. *Słowiańczyzna w tworzeniu Europy (X–XIII/XIV w.)*, red. S. Rosik, II. Kongres mediewistów polskich (Lublin 2005), Wrocław 2008.

¹⁴¹ G. Althoff, *Amicitiae und Pacta. Bündnis, Einung, Politik und Gebetsgedanken im beginnenden 10. Jahrhundert*, Hannover 1992; A. Pleszczyński, „*Amicitia*” a sprawa polska. Uwagi o stosunku Piastów do Cesarstwa w X i na początku XI wieku, [w:] *Ad fontes. O naturze źródła historycznego*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2004, s. 49–58.

Do wąskiej grupy osobistości tej kosmopolitycznej elitarnej warstwy należał praski biskup Wojciech, którego życie było nie tylko odbiciem reformistycznych haseł kościelnych, czy dumnych (na pozór skromnych) osobistych ambicji, ale także wyrażało przekonanie o jedności (*unitas*) różnych plemion Europy (Sasów i Słowian, Rzymian i Prusów), łacińskiego Zachodu i greckiego Wschodu. Wprawdzie Sławnikowice jako ambitny ród wyginęły w mechanizmie nacisku potężnych sił państwowotwórczych w „strefie świeckiej” (nie szukamy tutaj potencjalnych potomków Sobiesława wśród polskiej szlachty)¹⁴², ale ich *memento* widać w umacnianiu pluralizmu, duchowych elementach życia publicznego, a więc w wartościach, które w przyszłości uosabiali św. Waclaw, św. Wojciech albo św. Stanisław¹⁴³ właśnie jako państwowi/narodowi i kościelni patroni.

Przekład z języka czeskiego: Wojciech Jasiński, Robert Tomczak

Nadesłany: 18 VII 2019

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych: 30 VIII 2019

Zaakceptowany: 28 IX 2019

Doc. PhDr. Vratislav Vaníček, Ph.D.

Katedra společenských věd

Fakulta stavební ČVUT v Praze

Thákurova 7, 166 29 Praha 6, Dejvice

vanicekv@fsv.cvut.cz

Uncle Wojtek visiting cousin Bolek? On the prosopography of the Sławnik, the Piast and the Přemyslid dynasties in the 10th century

In the 10th century, Central Europe hosted a "prosopographic scene" populated by monarchs, ducal families and bishops. Hagiographer Bruno of Querfurt recorded that Vojtěch/Adalbertus (Bishop of Prague between 983 and 23 April 997, his death) was not only a *prox-*

¹⁴² W. Semkowicz, *Ród Pałuków*, Kraków 1907; G. Labuda, *Święty Wojciech*, s. 199, 282; R. Godula, *Święty Wojciech w legendzie heraldycznej*, [w:] *Svatý Vojtěch v české a polské literatuře a umění*, Opava 1999, s. 94–102.

¹⁴³ Na te łączące elementy zwrócił uwagę np. B. Paszkiewicz, *Svatý biskup na polskich średowiekých mincích*, [w:] *Po stopách svatého*, s. 141–159.

imus nepos of King Henry (I or II?) but also bore close resemblance to the ruler. However, that could have reflected his kinship with the "older" Babenbergs from the 880s who, as Counts of Thüringen, had become involved in events in Bohemia (Strojmir as an adversary of Bořivoj I). While the Slavníks were not a branch of the Přemyslid dynasty, as it has been believed, the two families were closely related. Consanguinity followed the marriage of Polish Prince Mieszko I (of the Piast dynasty) and a Přemyslid princess Doubravka of Bohemia, contracted in 965. The bride contributed connections with the Slavník family. That may have been the reason why Adalbert took a trip to Poland and was welcomed there by Boleslau the Brave. Much of the speculation concerning Adalbert's first and second periods of exile must be rejected; Adalbert's church policy in Bohemia has been used insofar as "reflecting" the general problems of the time (serfdom and clerical marriage).

Translated by: Gordon Wightman